

Wokół nas s. 4

Misjonarka
Miłosierdzia

Sport s. 11

W Okocimskim
rosną w siłę

Sport s. 11

Kusto:
tylko awans16 lutego
II WOJNA ŚWIATOWA
filmy dokumentalne na DVD

TYGODNIK

Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
GAZETA
KrakowskaPiątek
13 lutego 2009www.brzeskobochnski.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Maja potrzebuje naszej pomocy

Wypoczynek Świeże spojrzenie

Kryta Pływalnia w Bochni świętuje w tym roku 10-lecie. Z tej okazji jej nowy dyrektor przygotował bogatą i kolorową ofertę promocyjną. **Strona 2**

Samorząd Duża kasa na remonty

Wicepremier Grzegorz Schetyna wręczył przedstawicielom samorządów promesy na środki z rezerwy budżetowej. **Strona 4**

Kultura Już myślą o palmach

Mimo, że do 51. Konkursu Palm Wielkanocnych pozostało jeszcze siedem tygodni, przygotowania idą pełną parą. **Strona 5**

Pomoc Jeden procent

Możemy pomóc brzeskim pięcioraczkom – przekazując jeden procent podatku dochodowego za ubiegły rok dla rodziny Górków. **Strona 3**

Rozrywka Ciekawe ferie

Zajęcia plastyczne, taneczne i wokalne. W MDK w Bochni przygotowano sporo atrakcji na ferie. **Strona 6**

Bezpieczeństwo Pierwsze miejsce

Komenda Powiatowa Policji w Brzesku ma najwyższy stopień wykrywalności przestępstw w Małopolsce. **Strona 6**



FOT. ARCHIWUM RODZINY

► Maja ma 4 miesiące. Nie potrafi samodzielnie oddychać i jeść. Przeszła już kilka operacji. Przed nią kolejne zabiegi. Aby wspomóc kosztowne leczenie – zaplanowano turniej sportowy. Dochód z niego zostanie przekazany rodzicom **Strona 3**

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Małgorzata Więcek-Cebula

Fajny prezent przygotowali dla mieszkańców gospodarze Brzeska. W centrum miasta uruchomili sztuczne lodowisko. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Lodowisko cieszy się sporym zainteresowaniem. I nie tylko najmłodszych. Inicjatorzy są zadowoleni, już zapowiadają, że za rok także uruchomią lodowisko, może nawet nieco większe... W Bochni też mówiono o lodowisku. Nie udało się jednak tego załatwić. Przeszkodą okazał się zabytkowy charakter centrum. O innej lokalizacji niestety nikt nie pomyślał...

W OBIEKTYWIE „KRAKOWSKIEJ”



Wspaniały koncert dali kilka dni temu w bocheńskiej bibliotece wychowankowie Wandy Wątorskiej. Podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego ćwiczą systematycznie grę na różnych instrumentach. Dwa razy w roku ich umiejętności można podziwiać na koncertach organizowanych w księżnicy (maw)

Tydzień w skrócie

PIĘKNY EKSPONAT. 100 lat obchodzi w tym roku maszyna parowa z bocheńskiej kopalni. Z tej okazji dyrekcja żupy szykuje uroczystości. – Na pewno w godziwy sposób uczymy to wydarzenie, jeszcze jednak za wcześnie, by mówić o konkretach – mówi Krzysztof Zięba, szef Kopalni Soli w Bochni. Pięknie odrestaurowaną maszynę parową można podziwiać w jednym z nadziemnych kopalnianych pomieszczeń przy szybie Campi. Znaczący temat zapewniają, że maszyna ma moc 450 koni mechanicznych. A to oznacza, że potrafi udźwignąć 4,5 tony. Maszyna parowa o numerze 858 została wyprodukowana w 1909 roku w niemieckim zakładzie Vereinigte Königs & Laurahutte. Historycy badający przeszłość bocheńskiej żupy ustalili, że do 1925 roku pracowała w kopalni Wapno. Gdy już nie była tam potrzebna, zdecydowano o rozebraniu jej na części i przewiezieniu do Kopalni Soli w Bochni. Od 1926 roku maszyna pracowała w bocheńskiej żupie – zawsze przy szybie Campi.

ZAMIESZANIE WOKÓŁ SZPITALA. Sporo kontrowersji wzbudzają w Brzesku plany dzierżawy budynku starego szpitala. Jeszcze do niedawna funkcjonowała w nim pulmonologia i oddział przewlekłe chorych. Dyrekcja szpitala, biorąc pod uwagę ograniczenie kosztów, a przede wszystkim lepszy dostęp do pełnej opieki medycznej – zdecydowała o przeniesieniu obu oddziałów do budynku głównego szpitala. – Takie rozwiązanie znacznie poprawi poziom świadczonych usług. Chodzi o lepsze warunki lokalowe i sanitarne, pełną dostępność dla osób niepełnosprawnych. Ale także pełną dostępność do całodobowej diagnostyki na miejscu, jak również gwarancję natychmiastowej profesjonalnej pomocy w stanach zagrożenia życia – wylicza Adam Smolucha, zastępca dyrektora brzeskiego szpitala. Przyjęte rozwiązanie jednak nie wszystkim się podoba. (maw)

JEDEN NA JEDNEGO

Potrzeba nam trochę świeżego spojrzenia

► Z dyrektorem krytej pływalni w Bochni, **Robertem Holdą**, rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

Nowa strona internetowa, ciekawe logo i foldery. Kryta pływalnia w Bochni zmienia swoje oblicze...

Owszem, na początku były nowe ceny i nowe promocje, a teraz nowy system identyfikacji wizualnej, jednym słowem... nowa jakość. Nasz basen świętuje w tym roku 10 lat i myślę, że potrzeba mu trochę świeżego spojrzenia, zwłaszcza w obszarze szeroko rozumianej promocji. Nasz wybór padł na wesołe, żywe kolory, proste symbole, uśmiechnięte twarze młodych ludzi, dzieci... Mam nadzieję, że te działania już niedługo przyniosą spodziewane efekty.



Co ciekawego przygotował Pan dla bywalców basenu?

Od początku stycznia zapraszamy na aqua-aerobic w nowej formule. Zmieniliśmy ceny,

zakupiliśmy nowy sprzęt, uruchomiliśmy zajęcia na małym i dużym basenie. Nasze działania bardzo szybko przyniosły nadspodziewane efekty. Wcześniej na zajęcia przychodziło kilka pań, dziś mamy komplet. Uruchomiliśmy już kolejną grupę, która ćwiczy w poniedziałki i czwartki.

Na jakie atrakcje mogą liczyć najmłodsi podczas ferii zimowych?

W pierwszym tygodniu ferii dzieciom proponujemy sportowy obóz dochodzeniowy z ciekawym programem na basenie, w sali judo i w bocheńskiej kopalni.

Będą także nowe akcje promocyjne dla dzieci i ich rodziców, m.in. dwugodzinne pobyty w supercenie i weekendowe bilety bez limitu czasowego. O szczegółach przeczytacie Państwo na naszej nowej stronie www, serdecznie zapraszam.

W planach jest program edukacyjny „Piraci”. Co on zakłada?

„Piraci” to pomysł na 2-3-godzinny program dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży. Chodzi o to, aby mały basen zamienić w piracki statek czy wyspę skarbową, co powinno pobudzić dziecięcą

wyobraźnię, sprzyjając nauce pływania i dobrej zabawie. W programie pojawiłyby się m.in. nurkowanie po skarby zatopione na dnie morza, nauka wiązania węzłów żeglarskich czy pokonywanie toru przeszkód na czas. Cały projekt wymagać będzie ok. 30 tys. zł nakładów inwestycyjnych, ale liczymy na wsparcie miasta i sponsorów. Nie ukrywam, że pomysł mógłby być ciekawą ofertą nie tylko dla bochnian, ale i turystów spoza miasta przyjeżdżających do Uzdrowiska Kopalni Soli Bochnia. Z resztą wstępne rozmowy ze spółką już się odbyły i jest ona zainteresowana współpracą.

WYLICZANKA

30

tysięcy zł na szczepienia ochronne dla dzieci sześciolatków przeznaczyła w tym roku Rada Miejska w Brzesku. Za fundusze te zakupione zostaną szczepionki zwalczające meningokoki wywołujące wiele groźnych chorób, między innymi sepse. Chodzi nam przede wszystkim o likwidację zagrożenia i poprawę bezpieczeństwa dzieci. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



POLITYKA Bogusław Sobczak, były poseł ziem bocheńskiej, były działacz Młodzieży Wszechpolskiej

Został specjalistą ds. inwestycji w TVP Kraków. Związany z LPR Sobczak ma odpowiadać za pozyskiwanie funduszy zewnętrznych.



SAMORZĄD Krzysztof Nowak, sekretarz powiatu bocheńskiego

Od kilku miesięcy przebywa na zwolnieniu lekarskim. Starosta zdecydował, że jego obowiązki przejmie dotychczasowa szefowa Wydziału Promocji i Rozwoju Powiatu.



SAMORZĄD Grzegorz Brach, wójt gminy Dębno

Plan zagospodarowania przestrzennego gminy Dębno dostępny jest już w internecie. Jest to czwarta gmina w Polsce, która wprowadziła tego typu udogodnienie.



SAMORZĄD Janusz Kwaśniak, wójt gminy Borzęcin

Gmina Borzęcin została wyróżniona w podkategorii „Polska Wolna od Azbestu” w X edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”. (maw)

tygodnik brzesko-bocheński

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA
Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 11,
tel. 014 611 93 30
tel./faks 014 611 81 71
e-mail: bochnia@gk.pl

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paulina Korbut, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, współpracujący Jan Salamon, Jerzy Gawroński, Renata Skórnióg

BIURO REKLAMY
Wiesława Witas
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 11, I p.
tel./faks 014 611 81 71
www.polskatimes.pl/gazetakrakowska

REDAKTOR NACZELNY
Tomasz Lachowicz
tel. 012 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY
Matt Brown, Piotr Butlewski

WYDAWCA
Polskapresse Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 41,
Oddział Prasa Krakowska,
80-894 Kraków, al. Pokoju 3

PREZES
Bernadetta Podlilska
DRUK
Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Milowice

TEMAT TYGODNIA

Pomóżmy chorej Mai

► Maja Oleksy z Okocimia wymaga stałej i niestety kosztownej opieki medycznej

Małgorzata Więcek-Cebula

Marzy o normalności. O tym, że jej małeńka córeczka Maja samodzielnie będzie oddychać, jeść, śmiać się i gaworzyć. Przeświadczenie, że będzie dobrze, pomaga jej przetrwać każdy kolejny dzień z dala od domu, męża i trzyletniego synka Kubusia. Lekarze z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi przekonują, że za kilka tygodni Agata Oleksy razem z cztero-miesięczną Mają będą mogły wrócić do domu. W Okocimiu, gdzie mieszkają, zostaną objęte specjalistyczną opieką hospicjum domowego. To będzie jednak dopiero załazek normalności.

Maja to drugie dziecko Agaty i Grzegorza Oleksych. Wyczekiwane maleństwo młodych rodziców, upragniona siostra małego Kubu.

– Zawsze chcieliśmy mieć więcej niż jedno dziecko. Wiadomość o ciąży, która przy najmniej w pierwszych miesiącach rozwijała się prawidłowo, była dla nas wielkim szczęściem – mówi Agata,



Agata, Kuba i Grzegorz – wszyscy bardzo by chcieli, aby Maja jak najszybciej przyjechała do domu

mama Mai.

Ciąża rozwijała się prawidłowo. Nie było żadnych problemów, które mogłyby wskazywać na coś dziwnego – nieprawidłowego.

Pierwszy niepokojący sygnał młodzi rodzice odebrali, gdy Agata była w piątym miesiącu ciąży. Lekarz podczas

badania USG dostrzegł pewne nieprawidłowości.

Polecił ponowne badanie za trzy tygodnie i dodatkową konsultację u specjalisty.

– Dla nas wszystkim to był szok, wiadomość, na którą nie byliśmy absolutnie przygotowani – wspomina Agata.

Kolejne badanie, przeprowadzone w jednym z krakowskich szpitali, nie przyniosło jednak jednoznacznej diagnozy.

Dopiero spotkanie ze specjalistami z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi potwierdziło, że dziecko nie ma prawej nerki, ma uszkodzony przełyk i niedrożny odbyt.

Agata pozostała pod opieką lekarzy z Łodzi, tam też zdecydowała się na poród.

Maja przyszła na świat 20 października ubiegłego roku. Mimo sporej wagi – 3,5 kg – od razu trafiła do inkubatora. Lekarze obawiali się, że dziewczynka ze względu na wady, jakie posiada, może „złapać” jakieś zakażenie.

U Mai już po urodzeniu zdiagnozowano wielowadzie: niewykształcony poprawnie przełyk i tchawicę, które były ze sobą zrośnięte oraz niewykształcony odbyt i jedną nerkę.

« Spotkanie ze specjalistami z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi potwierdziło, że dziecko nie ma prawej nerki, ma uszkodzony przełyk a także niedrożny odbyt. »

Dwa dni po porodzie Mają, po raz pierwszy w swoim życiu trafiła na stół operacyjny. Skomplikowany zabieg, konieczny dla ratowania życia dziewczynki, trwał cztery godziny.

– Ja oczekiwałam na sali porodowej, mąż pod drzwiami bloku operacyj-

nego. Czas się dłużył. Baliśmy się, tym bardziej, że wcześniej zapewniano nas, że to operacja, która może trwać najwyżej półtorej godziny – wspomina Agata.

Lekarze, którzy otworzyli małeńkie ciało, delikatnie rozdzielili cieniutkie ścianki przełyku i tchawicy.

To uratowało dziewczynce życie. Mają po operacji od razu trafiła pod respirator. Jest do niego podłączona nadal mimo kilku kolejnych zabiegów, które przeszła w ciągu czterech miesięcy życia.

Ostatni z nich – miała dwa dni temu. Przez dwie godziny lekarze poszerzali przełyk. Operacja powiodła się na tyle, że zdecydowano o wyciągnięciu rurki tracheotomijnej.

– To pierwsza pozytywna wiadomość w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Lekarze byli bardzo zadowoleni – podkreśla zadowolona Agata.

Dobre rokowania lekarzy specjalistów to szansa na szybki powrót do domu. Nie dojdzie do niego jednak wcześniej niż za kilka tygodni. Mają jest bowiem cały czas na obserwacji.

Powrót do domu to także konieczność stworzenia odpowiednich, sterylnych warunków. A to wiąże się z ogromnymi kosztami. Potrzeba nie tylko specjalistycznych środków higienicznych, ale też ssaków i wielu innych przyrządów medycznych, które są niezbędne do życia leczonej dziewczynki.

Stąd apel o pomoc rodzinie, której jedynym żywicielem w tej chwili jest ojciec. Agata nie będzie mogła pracować. Swoje życie musi całkowicie podporządkować Mai. Dziewczynkę czeka jeszcze wiele operacji. Gdy lekarze uporają się z przełykiem i tchawicą, będą musieli zająć się kolejnymi wadami, z jakimi się urodziła. Naprawdę duże i bardzo skomplikowane

zabiegi czekają dziewczynkę, gdy skończy półtora roku. Zostaną przeprowadzone w specjalistycznym szpitalu w Warszawie.

Kilka tygodni temu po pomoc rodzice zwrócili się do Fundacji Polsat.

Uzyskali wsparcie i opiekę. Przy fundacji powstanie konto, na które będzie można wpłacać fundusze z przeznaczeniem na kosztowne leczenie dziecka.

Zanim do tego jednak dojdzie przyjaciele młodych ludzi – rodziców Mai – chcą zorganizować mecz. Dochód z tej imprezy zostanie przekazany rodzinie z Okocimia.

Zagrają dla małej Mai

21 lutego zostanie rozegrany już po raz drugi Turniej Charytatywny Futsalu o Puchar Starosty Brzeskiego. Całkowity dochód z tej imprezy będzie przeznaczony na pomoc cztero-miesięcznej Mai. W turnieju mogą wziąć udział zawodnicy którzy ukończyli 16 lat.

Zgłoszenia od drużyn zainteresowanych udziałem w rozgrywkach piłkarskich będą przyjmowane do godziny 12 do 16 lutego w pokoju 101 Starostwa Powiatowego w Brzesku ul. Piastowska 2 lub e-mail: pawel@sportowiec.net

Informacja na temat turnieju udziela: Paweł Ciura tel.: 603 811 834. WPISOWE: minimum 100 zł należy wpłacić na konto Bank BPH S.A. o/Brzesko, nr rachunku: 691060007600003000060387 81, tytułem: turniej - nazwa zespołu.



Małeńka dziewczynka cały czas wymaga specjalistycznej opieki

W niedzielę brzeskie pięcioraczki będą świętowały dwa lata

BRZESKO. Ta pomoc kosztuje nas bardzo niewiele. To gest dobrej woli. W prosty sposób wszyscy możemy pomóc brzeskim pięcioraczkom – przekazując jeden procent podatku dochodowego za ubiegły rok.

Ta forma wsparcia dla rodziny Górków oznacza bardzo dużo – spokój o byt Emilki, Kamilki, Karolka, Mai i Wiktorii.

Dzielni rodzice, którzy wychowują gromadkę maluchów, za naszym pośrednictwem bardzo dziękują za wszelką pomoc i wsparcie, które otrzymali i ciągle otrzymują.

– Chcielibyśmy jednocześnie prosić o przekazanie jednego procenta podatku za 2008 na pomoc i rehabilitację naszych dzieci – tak, za pośrednictwem specjalnych ulotek, apelują rodzice Katarzyna i Grzegorz Górkowie. Maluchy w najbliższą niedzielę będą świętowały drugą rocznicę urodzin.

Brzeskie pięcioraczki – przyszły na świat 15 lutego 2007 roku w klinice w Poznaniu trzy miesiące przed spodziewanym terminem porodu. Małeńkie i słabe od samego początku wymagały specjalistycznej opieki medycznej.

Dziś mają dwa lata i wymagają stałej pomocy lekarskiej i rehabilitacyjnej, bowiem rozpoznano u nich dużo dolegliwości: zespół zaburzeń oddychania, niewydolność oddechową, dysplazję oskrzelowo-płucną, martwicze zapalenie jelit, retinopatię, krwawienie do komór mózgu, krzywicę, perforację przewodu pokarmowego, rozedmę śródmiąższową.

Maluchy w swoim krótkim życiu przeszły już wiele skomplikowanych operacji i zabiegów. Trójka z nich ma rozpoznane porażenie dziecięce. Dziś już wiadomo, że Karolek nigdy nie będzie

widział. a Emilka i Wiktoria będą miały z tym ogromne problemy i prawdopodobnie nigdy nie nauczą się czytać ani pisać. Aby pomóc rodzinie Górków, możemy przekazać jeden procent podatku dochodowego za ubiegły rok.

Wystarczy wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38 lub PIT-28) podając nazwę organizacji: „Mimo Wszystko” Fundacja Anny Dymnej oraz numer KRS 0000174486.

W rubryce o nazwie cel szczegółowy koniecznie należy wpisać: „Brzeskie pięcioraczki”. (maw)



Za dwa dni piątka maluchów będzie obchodziła drugie urodziny

WOKÓŁ NAS

Misjonarka Miłosierdzia

► Siostra Kazimiera Smaluch z Uszwi od ponad 20 lat jest zakonnica. Od 4 lat pracuje w Brazylii

Marek Białka

Rzadko odwiedza swą parafię. Dla młodego pokolenia jest mało znaną osobą. Kiedy zaś pojawia się wymarzony czas urlopu, wtedy z wielką radością przyjeżdża do rodzinnej miejscowości. Siada przed domem i odpoczywa „bez końca”. Długimi godzinami czyta pod drzewem książki, pozostając na modlitwie w zadumie i kontemplacji.

– Wracam wtedy wspomnieniami do moich dziecięcych lat – mówi z nostalgią. Wsluchując się w ciszę i śpiew ptaków, mogą odnaleźć Boga.

Kazimiera Smaluch pochodzi z Uszwi. Tutaj w szkole pobierała pierwsze nauki. Bardzo długo zastanawiała się nad życiowym powołaniem, zanim podjęła decyzję o złożeniu wieczystej profesji. Po maturze rozpoczęła studia na wydziale Inżynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Krakowskiej, które ukończyła z tytułem magistra inżyniera. Trzeba przyznać, że już sam kierunek studiów technicznych jest nietypowy dla kobiety, a zwłaszcza dla osoby, która od najmłodszych lat

czuła w sercu jakiś „tajemniczy głos”. – Zawsze lubiałam kontakt z naturą, fascynowało mnie piękno przyrody, jaką Bóg stworzył, dlatego wybrałam taki kierunek studiów – mówi w uśmiechem. Po studiach pracowała jako nauczycielka matematyki, fizyki i geografii w SP w Szynwałdzie, ale jednak zamysł Boży był wobec niej odmienny.

– Już od czasów licealnych, czułam bardzo silne powołanie do służby Bogu – mówi.

Kiedy składała pierwsze śluby, wybrała sobie imię zakonne Salwatoris, pod którym jest znana w zgromadzeniu.

– Słowo „salwator”, z łacińskiego oznacza Zbawiciela. Dlatego wybrałam to imię, bo zawsze chciałam i chcę być gorliwą służebnicą Zbawiciela – podkreśla.

Po złożeniu ślubów wieczystych podjęła pracę wychowawczą w Dziecięcym Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Wierzbicach koło Wrocławia, spełniając swoje życiowe marzenie. Realizując charyzmat założyciela zgromadzenia sióstr św. Józefa, pracowała również w Domu Dziecka w Krośnie. Przez kolejne 12 lat pełniła funkcję mistrzyni



Siostra Salwatoris pochodzi z Uszwi a pracuje w Brazylii

nowicjatu w Kluczborku, gdzie jest dom zakonnym sióstr św. Józefa, potocznie nazywanych „Józefitkami”. W życiu uszewskiej misjonarki jest jeszcze jeden tajemniczy epizod, który nie tylko utwierdził młodą wiejską dziewczynę w wyborze kierunku drogi życiowej, ale wskazał jej także właściwą furkę, do której powinna zapukać.

– Przystępując do sakramentu bierzmowania, wybra-

łam sobie imię Weronika. Do dziś nie potrafię sobie wyjaśnić, dlaczego – w ostatniej chwili – podałam szafarzowi sakramentu imię Józefa, mając na myśli św. Józefa, oblubienca Maryi. Potem zrozumiałam, że był to kolejny znak głosu Bożego, który mnie wzywa do swojej służby, wskazując tym razem na świętego Józefa jako kierunek mojego powołania – wspomina. Z pewnością wieloletnia

obecność sióstr zakonnych w uszewskiej parafii przyczyniła się również do kształtowania i rozwoju duchowego mojego powołania. Dom zakonnny dawał mi odczuć prawdziwą atmosferę serdeczności, jaka panuje we wspólnocie – dodaje z uśmiechem.

Siostra Salwatoris Smaluch, od ponad czterech lat przebywa na misjach w Brazylii, gdzie pracuje wśród dzieci z ubogich i patologicznych rodzin. Jestem człowiekiem szczęśliwym, gdyż czuję, że życie zakonne jest moim powołaniem i mogę – tutaj w Brazylii, wśród ubogich dzieci – głosić Ewangelię jako jedyną drogę do zbawienia. Z pomocą łaski Bożej jakoś mi się to udaje – podkreśla z uśmiechem. – W Brazylii mamy trzy swoje wspólnoty zakonne. W mieście Curitiba mamy nowicjat i prowadzimy przedszkole, w którym pracuję. Dwie nasze siostry pracują na fawelach (slumsach), czyli najuboższych dzielnicach Rio de Janeiro. Dwie kolejne siostry pracują jako pielęgniarki w szpitalu miejskim w Rio de Janeiro. Od dwóch lat mamy też swoje placówki w Moncao k. Sao Luis na północy Brazy-

lii. Codzienne życie misyjne nie jest usłane różami. Występują różnorakie problemy. Brazylia jest krajem wielokulturowym i wielowyznaniowym. Mimo iż większość mieszkańców jest ochrzczona, to jednak najpoważniejszym problemem są sekty, które powstają „na bazie” kultury afrykańskiej i azjatyckiej. – Przeciętny brazylijski Katolik, ma bardzo słabo rozwiniętą dojrzałość chrześcijańską. Proszę sobie wyobrazić, że rano potrafi pójść do kościoła na mszę, nawet przyjmie komunię świętą, a wieczorem już uczestniczy w jakimś egzotycznym „kościółku”, pod szyldem którego kryje się jakaś sekta, głosząca często odmienne wartości – mówi z ubolewaniem. Ze względu na potencjalny brak księży i sióstr zakonnych, występują także znaczne utrudnienia w komunikacji z poszczególnymi kaplicami, należącymi do naszych parafii, głównie z powodu zbyt odległego ich rozmieszczenia. – Podstawowym środkiem lokomocji jest rower, którym dojeżdżamy do 96 wiosek na północy Brazylii – mówi z uśmiechem na koniec rozmowy.

0227644/00

gratka nie lada

POLSKA THE TIMES
GAZETA
Krakowska

0-800
gratka
472852

Drobne ogłoszenie przez darmowy telefon
 Rachunek za drobne darmową pocztą

Czekamy przy słuchawce: Pn-Pt 8⁰⁰-20⁰⁰, Sob 10⁰⁰-20⁰⁰, Niedz 10⁰⁰-18⁰⁰

Minister dał pieniądze na remonty

BOCHNIA-BRZESKO. Wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji – Grzegorz Schetyna wręczył w Gorlicach przedstawicielom samorządów województwa małopolskiego promesy na środki z rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczone na usuwanie zniszczeń po powodziach.

W grupie samorządów, które otrzymały wsparcie, znalazły się m.in.: gmina Borzęcin – 200 tysięcy złotych, powiat bocheński – 600 tysięcy złotych, Bochnia 150 tysięcy złotych, Lipnica Murowana 150 tysięcy złotych i powiat brzeski 600 tys. zł.

Pod koniec ubiegłego roku powstała lista rankingowa samorządów, które mogą starać się o środki. Na liście znalazło się 108 gmin i 13 powiatów oraz samorząd województwa. Przy opracowaniu listy uwzględniono okres od 2005 do 2008 roku.

Fundusze, które odebrali samorządowcy są przypisane konkretnym inwestycjom. W Borzęcinie pokryją przebudowę drogi Borek-Granicz-Warys, w powiecie bocheńskim – remont mostu w Trzcianie i drogi powiatowej Trzciana-Łakta Górna. W Bochni wykonanie nawierzchni na ulicach: Na Kąty, Dołuszycka, Volkmar, Myśliwska i Łychów. (maw)

Nasza fotointerwencja



Kopalnia Szyb Sutoris stoi tuż przy „zabytkowej” dziurze

Szpetota zamiast secesji

BOCHNIA. W lutym 2004 r. kierownik tarnowskiej Delegatury Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, na wniosek bocheńskich właścicieli secesyjnej kamienicy w centrum Bochni przy ul. Dominikańskiej 5, naprzeciw licznemu odwiedzanego przez turystów Szybu Solnego Sutoris, zezwolił na rozbiórkę tej zabytkowej budowli. Zaznaczył jednak – z wiernym odtworzeniem elewacji budynku z jej detalami architektonicznymi jak elementy kamieniarki i balustrady. Potem zgodził się jednak na poprawki wniesione przez ówczesnego naczelnika Wydziału Architektury, Gospodarki Komunalnej i Inwestycji Urzędu Miejskiego, co nazwano uzgodnieniami.

Teren po budynku z kilkumetrowym wykopem zabezpieczono ogrodzeniem. Od kilku lat turyści odwiedzający Kopalnię Soli pytają o to dziwne miejsce. Nie ma bowiem żadnej informacji. Tarnowski konserwator zabytków twierdzi, że egzekwowanie decyzji o rozbiórce zabytku i jego odtworzeniu należy do władz miejskich. Te zaś tolerują obecny stan. Odbudową secesyjnej kamieniczki powinni zainteresować się małopolski i wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego, gdyż obecna bierność władz Bochni świadczy o braku troski o wizerunek historycznego centrum Bochni objętej wpisem do rejestru zabytków tej części miasta. Jan SALAMON

WOKÓŁ NAS

Najpiękniejsze palmy

► W Lipnicy Murowanej trwają przygotowania do konkursu palm wielkanocnych. Kto wykona najwyższą, okaże się już za kilka tygodni...

Małgorzata Więcek-Cebula

To niewątpliwie największe święto w Lipnicy Murowanej. I najważniejsze wydarzenie w regionie. Mimo że do 51. Konkursu Palm Wielkanocnych pozostało jeszcze siedem tygodni, przygotowania do tej imprezy idą pełną parą.

Nikomiu nie przeszkadza śnieg, który zalega wciąż jeszcze na niektórych polach. I mróz odczuwalny wcześniej rano.

– Jest niezłe, dobrze pamiętam, jak kilka lat temu, gdy wyplataliśmy palmy, wokół było pełno śniegu. Takie to te nasze święta są nieprzewidywalne, jak są za wcześniej, to różnie z pogodą bywa – mówi Józef Drabina z Lipnicy Dolnej.

W tym roku Niedziela Palmowa przypada na pierwszy weekend kwietnia. To zdaniem mieszkańców dobrze wróży.

– Jest szansa, że będzie pięknie i słonecznie na to nasze wielkie święto – dodaje gospodarz z Lipnicy Dolnej.

Z pokolenia na pokolenie

Konkurs na najwyższą palmę zainicjował 51 lat temu miejscowy działacz społeczny, ludowy poeta i długoletni sołtys Lipnicy Murowanej – Józef Piotrowski. Chciał zachęcić mieszkańców do kultury tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Lipniczanie wierzą, że wykonanie wielkanocnej palmy uchroni ich gospodarstwa i domy od chorób i zarazy.



Czy w tym roku zostanie pobity ubiegłoroczny rekord wysokości, okaże się już 5 kwietnia

Dobrej myśli są także organizatorzy imprezy, którzy od kilku tygodni pracują nad jej programem, spotykają się z przedstawicielami firm zainteresowanych sponsorowa-

niem tego wydarzenia, dopinają szczegóły.

– Przygotowujemy umowy, pracujemy, bo tak naprawdę czasu do tego wydarzenia zostało bardzo niewiele – zapewnia Katarzyna Korta, koordynator ds. współpracy z mediami i promocij gminy Lipnica Murowana.

Choć oficjalnie nikt jeszcze nie zadeklarował udziału w konkursie, w Lipnicy mówi się, że o pierwszą nagrodę zaważają twórcy najwyższych drzewek w historii konkursu: 38-letni Zbigniew Urbański i 35-letni Andrzej Leszczyński.

Pierwszy z nich jest ubiegłorocznym zwycięzcą. Rok temu nad przygotowaniem palmy pracował miesiąc. Wyplatanie rozpoczął dwa tygodnie przed konkursem.

Zużył około 300 kg wikliny, powiązanej do połączonych z sobą tyczek. Palmę ozdobił 500 kwiatami z kolorowej biuły.

– To była ciężka praca – wspomina, ale opłacało się.

Na lipnicki rynek palmę Urbańskiego niosło piętnastu mężczyzn: przyjaciół i sąsiadów. Wszyscy też pomagali w postawieniu „drzewka”,

które miało dokładnie 33 metry i 39 centymetrów.

– Jestem dumny z wygranej, choć przyznam, że gdy stawialiśmy palmę, mało brakowało, a wiatr by ją złamał, miałem szczęście – wspomina, nawiązując do swojego największego konkurenta, wielokrotnego rekordzisty w budowaniu palm, 34-letniego Andrzeja Leszczyńskiego z Lipnicy Dolnej. Przygotowana przez niego – w ubiegłym roku – ponad 36-metrowa palma nie wytrzymała podczas stawiania i złamała się na pół.

– Takie rzeczy się, niestety, zdarzają – mówi z żalem Leszczyński, dodając, że zawiodła technika podnoszenia.

Ile będzie miała najwyższa palma zgłoszona w tegorocznym konkursie?

Spokojnie można przyjąć, że grubo ponad trzydzieści metrów. Jednak ile dokładnie, tego nie chce zdradzić żaden z twórców. To informacje pilnie strzeżone.

Lipnicy twórcy chętnie za to opowiadają o tym, jak powstają palmy. I przekonują, że wykonanie takiego drzewka nie jest prostym zadaniem

– Lipnicka palma musi być nie tylko estetyczna. Powinna być wykonana zgodnie z przyjętymi zasadami: bez gwoździ, sznurków czy żyłek, czyli tak, jak to robili nasi przodkowie – mówi Andrzej Leszczyński.

Tylko takie palmy można nazwać lipnickimi – podkreślają ich twórcy, dumni ze swojej tradycji.

Urzednicy pomogą i doradzą

DĘBNO. Decyzja zapadła – samorząd gminy Dębno pomoże mieszkańcom zainteresowanym budową przydomowych oczyszczalni ścieków. Urzednicy podkreślają, że jest to oferta godna uwagi i zachęcają mieszkańców do skorzystania z tej propozycji.

Przedstawiciele gminy Dębno zdecydowali, że mieszkańcy będą mieć do swojej dyspozycji zakupioną przez samorząd dokumentację techniczną. Uzyskają także fachowe doradztwo przy budowie oczyszczalni.

Pomoc gminy pozwoliłaby maksymalnie zmniejszyć koszty związane z budową przydomowej oczyszczalni. Dokumentacja techniczna wraz ze specjalistycznym doradztwem to spory wydatek. Gmina zapisała w tegorocznym budżecie 25 tysięcy złotych na ten cel.

Potencjalni inwestorzy mieliby ten problem z głowy, ponieważ dokumentacja byłaby im udostępniana nieodpłatnie. Po ich stronie pozostawałyby jedynie koszty zakupu urządzenia oscylujące w granicach pięciu tysięcy złotych.

Oferta samorządu kierowana jest do właścicieli tych gospodarstw, które ze względu na usytuowanie i związane z tym zbyt wysokie koszty raczej nie zostaną objęte siecią kanalizacji budowaną przez gminę.

Alternatywnym rozwiązaniem, pozwalającym na respektowanie przepisów regulujących zasady utrzymania porządku i czystości na terenie gminy, byłyby w tej sytuacji przydomowe oczyszczalnie. (maw)

Tu sezon trwa cały rok

PRZYBORÓW. Wprawdzie ubiegłoroczne wigilijne odłow karpia w Przyborowie w gminie Borzęcin to już odległa historia, ale sezon na połów ryb trwa tutaj cały rok.

To druga po Szczurowej gmina, która oferuje przyjeźdnym wspaniałe wędkowanie, a miejscowym trochę miejsc pracy. Stawy należały dawniej do Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Krakowie, obecnie są sprywatyzowane.

– Nie trzeba tu mieć żadnego zezwolenia – mówi sołtys Przyborowa, Stanisław Latocha. Płaci się tylko za wstęp na łowisko i za złowione ryby. W lecie przyjeżdża tu tylu amatorów ryb, że nie można się przecisnąć między autami.

Stanisław Latocha wychowywał się u ciotki. Z okresu dzieciństwa mocno utkwiała mu w pamięci walka o naukę religii. Kiedy zlikwidowano w szkole lekcje religii, ciotka postanowiła, że nauka będzie się odbywała

u niej w domu. Ta decyzja była powodem ustawicznego nękania całej rodziny przez Urząd Bezpieczeństwa.

– Mieliśmy bardzo odważnego księdza proboszcza – wspomina sołtys. Powiedział do ubeków – jak zamkniecie ciotkę to i mnie. W końcu religia odbywała się w naszym domu aż do 1977 roku.

Stanisław Latocha został sołtysiem w nie najmłodszym już wieku za namową sąsiadów. Miał trochę czasu, a poza tym jego dom jest centralnie położony we wsi. Kłopotów mu nie brakuje. Przyborów jest zaniedbany inwestycyjnie. Wieś nie ma jeszcze wody bieżącej ani kanalizacji.

Przyborów położony jest na słabych glebach V i VI klasy. Rolnictwo nigdy nie było tu silne, a teraz całkiem podupało. W całej wsi jest tylko kilkanaście krów, koni jeszcze mniej. Mieszkańcy utrzymują się głównie z pracy za granicą (co drugi mężczyzna tam pracuje, może

nawet dwie trzecie – zastanawia się sołtys). Ale widać już tendencję odwrotną. Kilkanaście młodych osób już wróciło (przeważnie młode małżeństwa). Mówią, że już nie opłaca się tam pracować.

Jedni wyjeżdżają, inni wracają, a trochę młodszy, co jeszcze nie mogą wyjechać, nudzą się i, niestety, skutki tej nudy są aż nazbyt widoczne. Kwitnie drobne chuli-gaństwo, niekiedy niebezpieczne.

W Przyborowie robi się obecnie chodniki i trwa odwodnienie drogi. Młodzi (na razie nie wiadomo kto) niedawno powyrzuli kratki ściekowe i powrzucały je do studzienek. – Powyciągaliśmy rano te kratki i założyliśmy – mówi Stanisław Latocha, bo ktoś mógł wpaść do rowu i nogę złamać. Zdemontowali też budkę telefoniczną. Ale napadów i bójek nie ma. Pod tym względem jest bezpiecznie.

Jerzy GAWROŃSKI

Znak szczególny

CZCHÓW. Jest charakterystycznym punktem miejscowości, która niegdyś był starostwem, później podupała, a parę lat temu odzyskała prawa miejskie. Dzięki niej zatrzymuje się tu wielu turystów. To XIV-wieczna baszta ściąga ogromną większość z 10 tysięcy osób, które odwiedzają rocznie Czchów.

Jest dostępna od 1 maja do 30 września, a w październiku w weekendy – mówi dyrektorka MOK, Elżbieta Ogiela. Ale niedawno przyszła grupa dzieci, aby wejść na basztę. Przecież nie odesłamy ich. W trzech ostatnich latach basztę i ruiny zamku zwiedziło około 30 tysięcy turystów z całej Polski, także Brazylii, USA i Kanady. Trasa jest krótka i stosunkowo łatwa. Mamy przewodnika, który w zależności od zapotrzebowania wprowadza zwiedzających w tajniki historii. Na górze znajduje się wystawa archeologiczna. Ekspozycje pochodzą z wykopalisk. Często odbywają się tam lekcje historii. Jest sklepik z pamiątkami i sklep spożywczy. (Gaj)

OGŁOSZENIE 0237430/00

Producent najwyższej jakości wyrobów ceramicznych od 1889 roku.

BIELOWICE

ZAKŁAD CERAMICZNY BIELOWICE Sp. z o.o.
33-306 Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 174
tel. 0-18 449 67 30, fax. 0-18 449 67 67
www.bielowice.pl
e-mail: ceramika@bielowice.pl

NASZE CENY I JAKOŚĆ ZAMURUJĄ KAŻDEGO!!!

PUSTAKI: szczelinowy Max-220 • WPUST - WYPUST • MAX • U
CEGLY: modułarna 10, modułarna 13, kratówka K-3, dziurawka, pełna. Kształtka wentylacyjna

TO I OWO

Kartka z kalendarza

20 II 1954 roku

zmarła we Francji Klementyna Mien, utalentowana malarka i właścicielka jednego z bocheńskich zakładów fotograficznych. Urodziła się 6 X 1870 roku w Krakowie. Po ojcu Juliuszu, który był nie tylko malarzem i fotografem, ale także literatem i tłumaczem poezji polskiej na język francuski, przejęła prowadzenie krakowskiego atelier fotograficznego. Klementyna była też malarką, wychowanką Stanisława Brylla i Józefa Mehoffera, a także zdolną studentką paryskiej Académie des Beaux-Arts. W jej krakowskim studio pracowała między innymi matka Adama Famielca – bocheńskiego fotografa. Klementyna Mien jako ponad 60-letnia kobieta, znana artystka malarka, postanowiła otworzyć w Bochni atelier fotograficzne. Mieściło się w budynku przy ul. Kazimierza Wielkiego 10 – w miejscu tym w tej chwili działa jeden z bocheńskich banków. Klementyna Mien atelier prowadziła do 1950 roku w miejscu, w którym w tej chwili działa bank. (maw)

Każdy znajdzie coś dla siebie

► Ciekawe ferie w bocheńskim MDK



Maluchy nie będą się nudzić podczas rozpoczynających się ferii

Zajęcia plastyczne, taneczne i wokalne. Pracownicy Miejskiego Domu Kultury w Bochni przygotowali sporo atrakcji na tegoroczne ferie zimowe dla młodszych, ale i starszych dzieci. Z bogatej oferty każdy może wybrać coś ciekawego. Warto się pospieszyć, zapisy na poszczególne spotkania będą przyjmowane tylko do dziś. – Mamy zajęcia plastyczne, które

przewidzieliśmy od 23 do 27 lutego: „Feryjny kurs rysunku i malarstwa”, „Zabawę z plastyką”. Są także zajęcia taneczne, wokalne, szkoła akordeonowa i perkusyjna – wylicza Ewa Krzywda z Miejskiego Domu Kultury w Bochni. Oprócz interesujących i twórczych spotkań dla najmłodszych – Miejski Dom Kultury zaprasza dzieci

do sali kina Regis 19 lutego o godzinie 12 na przedstawienie „Och Tośka”. – To teatralna opowieść o małej, psotnej dziewczynce – Antoninie, która po skończeniu przedszkola nie mogła się pogodzić ze szkolnymi obowiązkami pierwszoklasisty – wyjaśnia Ewa Krzywda. Spektakl ma formę wesołej, wspólnej zabawy z dziećmi publicznością. Podczas przedstawienia pojawi się konkurs z kolorowymi literkami, będą piosenki, barwne kostiumy oraz... gra „w bańki mydlane” i dużo śmiechu.

Inną, również ciekawą propozycją jest koncert zespołu Sandstone z Jarkiem Nicikowskim. To nowy instruktor nauki gry na gitarze. Koncert będzie miał formę podróży po różnych gatunkach muzycznych opatrzonej słowem prowadzącego. To muzyczne spotkanie zaplanowano na godzinę 18 26 lutego. (maw)

Fotografia tygodnia



1805,55 zł zebrali uczniowie ZS im. Jana Pawła II w Łapanowie na leczenie i rehabilitację Gabrysi Korty, uczennicy ZS w Dąbrowicy. Młoda dziewczyna uległa wypadkowi drogowemu latem ubiegłego roku. Aby jej pomóc, przyjaciele i znajomi przeprowadzili zbiórkę pieniędzy. Do akcji włączyli się nie tylko uczniowie, ale także dyrekcja i grono pedagogiczne szkoły. Akcję zorganizowało szkolne koło PCK pod patronatem Rejonowego Zarządu PCK w Bochni. (maw)

To i owo z powiatów

Zakończył się cykl warsztatów szkoleniowych edukacji finansowej – „Zaplanuj swoją przyszłość”, prowadzonych w Woli Nieszkowskiej i Majkowicach. Warsztaty prowadzone były przez Renatę Prokop i Martę Wiater. Podczas sesji mówiono o sposobach i możliwościach oszczędzania, planowaniu nagłych wydatków, zasadach racjonalnego pożyczania

i tworzeniu planu finansowego. Wszyscy uczestnicy kursu otrzymali zaświadczenia o jego ukończeniu. W Woli Nieszkowskiej uczestniczkami warsztatów były kobiety powyżej 30. roku życia. W Majkowicach oprócz kobiet było też kilkoro młodych ludzi, którzy dopiero wkraczają w dorosłe życie – taka edukacja pozwoli im wystrzec się błędów. (maw)

Zatrzymane w kadrze



KPP w Brzesku ma najwyższy stopień wykrywalności przestępstw w Małopolsce. O dobrych wynikach dyskutowano podczas narady dotyczącej bezpieczeństwa na terenie powiatu brzeskiego (maw)

Czy wiecie, że...

Biblioteka ma ciekawe plany

Biblioteka w Bochni będzie realizować w tym roku dwa projekty, które otrzymały dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pierwszy z nich „Nie tylko słuchamy... Rozwój czytelnictwa wśród osób niewidomych i słabowidzących” skierowany jest do niewidomych i słabowidzących dorosłych, dzieci i młodzieży. Ma na celu ułatwienie tej grupie ludzi dostępu do edukacji

i literatury. Biblioteka z osobami niewidomymi i niedowidzącymi pracuje od ponad 12 lat, by wyjść naprzeciw ich zapotrzebowaniom, gromadzi „książki mówione”, nagrane na kasetach magnetofonowych, a obecnie na płyty CD i nagrania w formacie MP3, czyli audiobooki. Dodatkowo udostępnia książki elektroniczne, zgrywając na karty compact flash, które odtwarzane są poprzez czytaka. W ramach projektu

planowane jest powiększenie zbiorów audiobooków oraz cykl spotkań z twórcami kultury dla dzieci i dorosłych. Drugi projekt „Spełniamy marzenia – niecodzienne spotkania z literaturą dla dzieci” adresowany jest do najmłodszych czytelników. Jego celem jest popularyzacja czytelnictwa wśród dzieci i poszerzenie wiedzy o regionie. Planowany jest cykl spotkań z ulubionym autorem, warsztaty oraz konkurs „Opowieści i legendy mojego regionu”. (maw)

Młodzi odpowiedzą za rozboje

POTYCZKI Z TEMIDA. Na przełomie października i listopada ubiegłego roku na terenie Bochni zanotowano trzy rozboje, których sprawcy, cechujący się dużą brutalnością, dotkliwie pobili dwóch młodych mężczyzn i dwie starsze kobiety.

Założone kaptury pozwalały zachować im anonimowość. Ale do czasu. Kilka dni temu policjanci z Bochni zatrzymali trzech mieszkańców Brzeźnicy. Najstarszy z nich Dawid D. ma 21 lat, pozostali ledwo skończyli 17. Wkrótce cała trójka stanie przed sądem. Będą odpowiadać za rozboje. Pierwszego z nich dopuścili się 28

października na tzw. ścieżce zdrowia. Napadli na dwóch 17-latków. Bijąc i kopiąc po ciele, zmusili ich do oddania telefonów komórkowych. Drugi raz zaatakowali dzień później, mniej więcej o tej samej porze, 68-letnią kobietę przy ul. Krzęczków. Uderzając ją, wyrwali na chodnik, po czym wyrwali jej torebkę.

Dokonali też napadu w pobliżu kościoła św. Jana w Bochni. Tym razem ich ofiarą była także starsza kobieta. Ponieważ nie chciała oddać im torebki, została pobita, wielokrotnie uderzona w głowę, bita i kopana po całym ciele. Intensywne czynności operacyjno-

wykrywcze policjantów z sekcji kryminalnej pozwoliły ustalić i zatrzymać napastników, a także odzyskać skradziony telefon.

Wobec głównego agresora, 21-letniego mężczyzny, zastosowano tymczasowy areszt – wobec pozostałych dwóch mężczyzn na czas trwania postępowania przygotowawczego wydano postanowienie zakazu opuszczania kraju, poręczenie majątkowe oraz dozór policyjny. Wszystkim grozi 12 lat więzienia.

Sprawcy nie byli dotąd karani sądowo. Twierdzą, że powodem dokonanych rozbojów była chęć zysku. (maw)



Dla babci i dziadków

W Szkole Podstawowej w Niedźwiedzy zorganizowano spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka. Uroczystość przygotowali nauczyciele i przedstawiciele miejscowej Caritas. Imprezę zainaugurował występ najmłodszych wychowanków szkoły w Niedźwiedzy, którzy zaprezentowali specjalny program artystyczny. Dzieci śpiewały, tańczyły i pięknie recytowały wiersze. Do tego występu maluchy przygotowywały się kilka tygodni. Na zakończenie mali artyści odśpiewali swym gościom donośne „Sto lat”. Były także własnoręcznie wykonane laurki i serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. (maw)

RELAKS



Jan Miodek Rzecz o języku

W listach członków rodziny Herbertów, wydanych ostatnio w tomie „Korespondencja rodzinna Zbigniewa Herberta”, jeszcze nawet w latach 70. ubiegłego wieku pojawiały się warianty do Sopot, w Sopotach – do Sopotu, w Sopotcie, czasem nawet w tym samym tekście! To językowy znak czasów, w których dziś obowiązujące postacie DO SOPOTU, W SOPOCIE nie miały jeszcze frekwencyjnej przewagi. Brzmienia zaś do Sopot, w Sopotach nawiązywały do niemieckiego substytutu tej nazwy miejscowej – Zoppot, odbieranego przez Polaków jako dopełniacz liczby mnogiej: nach Zoppot (wym. „Copot”) = do Sopot – jak do Suwałk, do Lasek, do Maczek itp.; skróć więc Suwałki, Laski, Maczki, to i Sopoty! Jaka jest etymologia Sopotu? Nazwa ta, notowana w źródłach od XIII w.: Sopot (1283 r.), Sopot (1291 r.), pochodzi od wyrazu sopot – „wytrysk wody, źródło” i nawiązuje do pierwotnej właściwości terenu, a mianowicie do jego podmokłego charakteru. Rdzeń sop wymieniający się z sap znajdujemy w różnych

wyrazach polskich i innośląskich (por. macedońskie Sopotsko, serbską Sopotnicę czy bułgarski Sopot). Prasłowiański czasownik sopati oznaczał tyle, co „szumieć”, a staropolskie sopoto to „źródło”. Miejsca sapowate (sapowiska, sapiska) oznaczały „miejsca wilgotne, mokradła”, a sapką nazywano dawniej katar (Marcin Siennik, autor „Herbarza, czyli zielnika” z roku 1568 objaśniał, że sapka to „wilgoć zbytnia, która z głowy płynie, niegdą (czasem) jedno w nozdrze, niegdą w czeluści, niegdą w płuca i insze członki”). Ze znaczeniem „wilgoci” można też związać znaczenie odgłosu bulgoczącej wody, czyli bulgotania, sapania. Niektórzy kojarzą z tym i czasownik siąpić. W listach matki poety spotkać można jeszcze jedną parę wariantów nazwicznych, a mianowicie postacie do Kudowej, w Kudowie – do Kudowej, w Kudowej. I one są znakiem nieustabilizowanej odmiany wielu nazw na ziemiach przyłączonych do Polski w roku 1945. Wiadomo, że takie nazwy jak Kudowa mogą przyjąć bądź rzeczownikowy (jak do Warszawy, do Często-

chowy, w Warszawie, w Częstochochowie), bądź przymiotnikowy (jak do Limanowej, do Kolbuszowej, w Limanowej, w Kolbuszowej) wzór odmiany, a zależy to wyłącznie od przyjętego w danej okolicy zwyczaju. Na ziemiach odzyskanych, jak się mówiło o nich po II wojnie światowej, trzeba było wielu lat, zanim status wariantu wyraźnie zwycięskiego przyjął dziś obowiązujący paradigmat DO KUDOWY, W KUDOWIE. Pierwotne brzmienie tej nazwy to Chudoba – od dawnego wyrazu chudoba – „chudość, ubóstwo”, „ubogie miemie”, etymologicznie zatem znaczy ona tyle, co „uboga osada, liche gospodarstwo”. Obok zapisu Chudoba (np. z roku 1743 i 1845) źródła przekazują też zmienione substytuty z zastąpieniem nagłosowego „ch” przez „k” i „b” przez „w”: Cudowa (1789, 1845), Kudowa (1845). Po drugiej wojnie światowej to brzmienie pozostawiono, nie wracając do pierwotnej postaci Chudoba, kojarzącej się z pejoratywnym znaczeniem wyrazu pospolitego chudoba – od chudy „marny, lichy”.

Horoskop

BARAN
21.03–20.04
Weź urlop i wykończ go bardzo aktywnie. Spędzaj dużo czasu na ŚWIEŻYM powietrzu, to dobrze wpłynie na twój stan fizyczny i psychiczny. Zwłaszcza, że wypalasz się.

LEW
23.07–22.08
Lwie, w przeszłości sporo namieszałeś w życiu innych ludzi. Oni wiszą teraz nad tobą i czekają na odpowiednią okazję, żeby odplacić ci pięknym zanadobne. PILNUJ SIĘ!

STRZELEC
22.11–21.12
Ostatnio gwiazdy ci sprzyjają. Wytwarzają wokół ciebie pozytywną AURĘ, która przyciąga same dobre rzeczy, przychylnych ci ludzi. Wykorzystaj ten okres najintensywniej jak umiesz!

BYK
21.04–21.05
Sześć nie jest zadowolony? Straciłeś premię? Nie przejmuj się. Już niedługo wszystko wróci na swoje miejsce. Pod jednym warunkiem: nie zdołujesz się na tyle, żeby zepchnąć pracę na DRUGI TOR.

PANNA
23.08–22.09
Jeśli masz wrażenie, że jesteś najbardziej samotnym człowiekiem na świecie, to jesteś w błędzie. Ktoś bezustannie czeka na twój telefon. Pomyśl, to ta osoba, która ZAWSZE była blisko ciebie.

KOZIOROŻEC
22.12–19.01
Czekasz na spadającą gwiazdkę z nieba? Na próżno. Pamiętaj, gwiazdy tak naprawdę nie spadają i nie spełniają życzeń. Niczego nie dostaje się za darmo. Przystań beczynnie siedzieć i ZACZNIJ DZIAŁAĆ.

BLIŹNIĘTA
22.05–20.06
Bliźniaku, twoje sprawy sercowe się pogorszyły, ale to nie KONIEC świata. Musisz sporo nadrobić w pracy i znów stać się aktywny. Wyślij też kilka CV. Może los się uśmiechnie?

WAGA
23.09–23.10
Odstaw na bok prace i koniecznie idź na zwolnienie lekarskie. Wystarczyło kilka dni ciepła, a ty już zaszalałaś tak, że może się to bardzo ŹLE odbić na twoim zdrowiu.

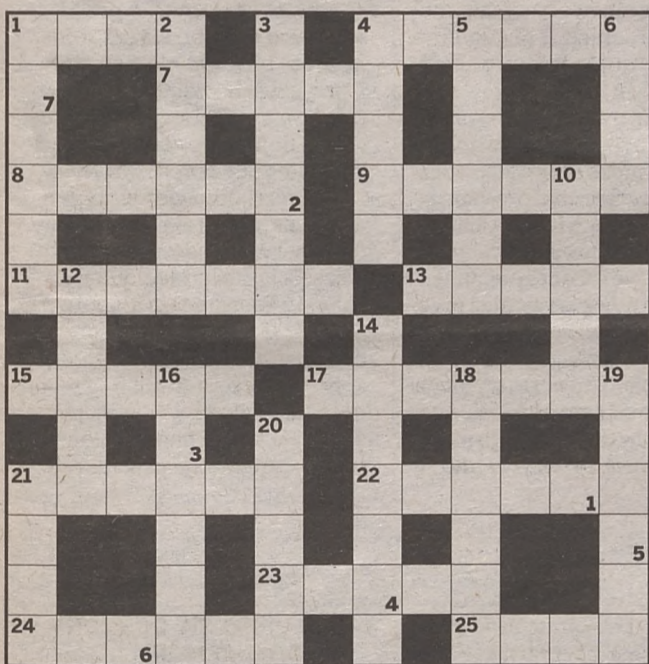
WODNIK
20.01–18.02
Znów odezwało się u ciebie lenistwo. Tak nie można! Jeśli nie chcesz nic robić, to wynajmij sobie służącą, zamiast obarczać domowymi OBOWIĄZKAMI swoich najbliższych.

RAK
21.06–22.07
Uaktywniają się w tobie ambicje. To dobrze. Ale pilnuj, aby nie stały się chore. Pamiętaj, że zawiesz w wysiłku szczyrow nie wychodzi na dobre. Stawiaj przede wszystkim na swoje UMIEJĘTNOŚCI.

SKORPION
24.10–21.11
Choć sytuacja stale się pogarsza, ty nie tracisz uśmiechu, humoru i zaciętości. Twoje pozytywne myślenie i energia wciąż zarażają ludzi w twoim otoczeniu. Trzymaj tak dalej i nie PRZEMĘCZAJ SIĘ!

RYBY
19.02–20.03
Rybko, cokolwiek się teraz dzieje, skończy się dla ciebie dobrze. Nie martw się niczym na zapas i nie zadreżczaj wszystkim bardziej niż powinnaś. Choć na chwilęczkę załóż RÓŻOWE OKULARY i popatrz na świat.

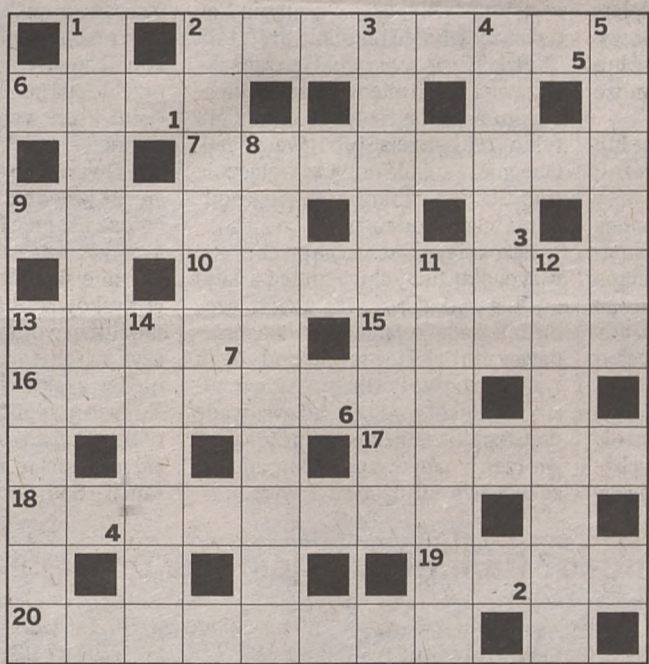
Krzyżówka z hasłem



- Poziomo:**
1) filmowy Szarik
4) wierchołek
7) wyładowanie złości
8) konie lub góry
9) twarda na orzechu
11) twórca dzieł
13) portugalskie wino
15) cecha kolosa
17) nosi walizy
21) panujący
22) pożywienie
23) ... z Rotterdamu
24) turystyczna kuchenka
25) różowaty krzew
- Pionowo:**
1) defilada wojsk
2) góry ze Śnieżką
3) globtroter
4) na szyi księdza
5) temperatura na plusie
6) z farbą
10) zszywa blachy
12) obciążony tomami
14) mała postać
16) przyspieszony po biegu
18) rybka akwariowa
19) koneser
20) kupi, co drugi złupi
21) sto lat

Litery w ponumerowanych polach utworzą rozwiązanie.

Z przymrużeniem oka



- W tej krzyżówce „Alaska” byłaby określona jako „stan-lodówka”.
- Poziomo:**
2) ma tyle rogów, co liter
6) pa 2, a nie Padwa
7) ... brytyjskie – między kolonią a niepodległością
9) przewodzi rankingowi
10) błaga dosadnie
13) miasto ze Stadionem Nagai
15) diabeł pełen uroku
16) światowe słowo rodem znad Wisły
17) pieczeń obrabiana skrawaniem
18) Shakespeare pokrótce
19) tuż przed eską
20) atakowany dusznościami
- Pionowo:**
1) gangster „zwozszczony”
2) Pimpus Konopnickiej
3) choinki, a nie sosenki
4) skończony lub Dostojewskiego
5) domek rozbijany i zwijany
8) gra rękami i nogami
11) cichy gwarek podziwu lub oburzenia
12) odgłosy rozdzierające
13) wstażka na okrągło
14) imię wykupione przez Carrefour

Litery w ponumerowanych polach utworzą rozwiązanie.

Sudoku

W każdym rzędzie, w każdej kolumnie, w każdym małym kwadracie powinno znaleźć się 9 różnych cyfr od 1 do 9.

6	1			5	2			
			6					8
9	5		2	1	3			
	9	1	8					2
		6						
			7		4			
8	2	9			1			
				2	8	4		
	6	9	4					7

				3				9
	8	3			1	7		
1			8					2
				1				
2	9		5			6	1	
					9	2		3
7				6	8	3		
		6	2	4				5
8						2		7

Rozwiązania zadań sprzed tygodnia

Krzyżówka z hasłem
Hasło: walizka

R	T	C		S	F	E
O	D	R	A	Z	A	S
Z	Ó	E	W	P	U	Z
P	A	J	A	C	Y	K
A	N	H	R	T	R	C
C	H	Ó	W	M	A	J
Z	G	J	P	L	L	S
			B	U	T	L
Z	A	R	A	U	D	P
B	I	N	G	O	C	Z
I	T	R	Z	Ł	I	L
Ó	S	E	M	K	A	B
R	K	A		N	A	A

Z przymrużeniem oka
Hasło: gonitwa

W	C	F	I	S	K	U	S
Ł	A	C	H	M	A	N	A
G	Ó	R	Ż	Y	S	K	O
M	I	K	R	O	B	Y	J
E	L	P	A	N	C	E	R
M	E	R	I	R	N		
B	A	K	C	Y	L	E	K
R	O	S	A	R	M	A	T
A	R	T	Y	Z	M	Ę	A
N	K	E	P	I	T	E	T
A	L	A	S	K	A	Y	O

Sudoku

6	8	3	7	1	9	4	5	2
7	9	5	2	4	8	6	1	3
2	1	4	5	3	6	7	8	9
9	6	7	4	5	1	3	2	8
5	4	2	8	6	3	1	9	7
8	3	1	9	7	2	5	4	6
1	2	6	3	8	5	9	7	4
3	7	9	1	2	4	8	6	5
4	5	8	6	9	7	2	3	1

PORADNIK

Reklamuj wadliwy towar

Jeśli kupiłeś produkt przeceniony nawet o 80 proc., a wykryjesz w nim wady, masz prawo zamienić go na inny lub domagać się zwrotu pieniędzy

Barbara Sobańska

Gdy nadchodzi kryzys, coraz bardziej liczymy się z groszem. Tymczasem sieci handlowe, banki czy też firmy telekomunikacyjne chcą z nas wycisnąć jak najwięcej pieniędzy, bo same odczuwają skutki kryzysu. Wabią superofertami, wyprzedażami, ale nie zawsze działają fair. Po cichu wprowadzają dodatkowe opłaty, a niekorzystne dla konsumentów zapisy zamieszczaają w umowach drobnym druczkiem.

Radzimy, jak nie dać się oszukać. Jak reklamować towary i usługi. W dzisiejszym poradniku podpowiemy, co robić, gdy na wyprzedażach kupiłeś wadliwy towar. Jak nie masz przywileju jako konsument, bo reklamacje przysługują ci nawet wtedy, gdy towar jest przeceniony o 80 procent. A gdy kupujemy przez internet, mamy większe prawa niż klienci sklepów tradycyjnych.

Reklamacja

Zasady reklamacji reguluje Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego z 27 lipca 2002 r. (Dz. U. 2002 Nr 141, poz. 1176).

Art. 8 tej ustawy mówi, że jeśli nabyty towar jest niezgodny z umową, kupujący może żądać jego nieodpłatnej naprawy lub wymiany na nowy. Jeśli natomiast towar naprawić lub wymienić nie można, kupujący może liczyć na zwrot pieniędzy.

Sprzedawca zwróci pieniądze lub obniży cenę towaru także wówczas, gdy nie może go naprawić lub wymienić w terminie, w jakim zobowiązał się to uczynić, przyjmując go do reklamacji, a także gdy naprawa lub wymiana towaru narażałaby kupującego na znaczne niedogodności (np. gdy jest to aparat niezbędny do oddychania).

Jeśli kupujemy towar, którego cena jest obniżona, bo ma wady, to nie można go reklamować z tytułu tychże wad. Ale z innych – jak najbardziej. Gdy

na przykład kupujemy spódnicę taniej, bo ma rozerwaną podszewkę, nie możemy reklamować jej z tego powodu. Ale gdy zauważymy, że ma zepsuty zamk – już tak.

Trzeba tylko zawiadomić sprzedawcę o tym, że towar jest niezgodny z umową w ciągu dwóch miesięcy od momentu stwierdzenia wad, ale nie później niż dwa lata od momentu zakupu (jeśli kupujemy towar używany – nie później niż rok).

Jeżeli chcemy reklamować produkty żywnościowe, musimy zrobić to w terminie trzech dni od dnia otwarcia opakowania, jeśli towar jest paczkowany, lub w ciągu trzech dni od dnia sprzedaży lub otrzymania towaru, jeśli jest on sprzedawany luzem. Terminy te reguluje Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z 30 stycznia 2003 r.

Rękojmia

Rękojmia to odpowiedzialność sprzedającego względem kupującego za wady fizyczne oraz prawne sprzedawanej rzeczy. Regulują ją przepisy art. 556–576 Kodeksu cywilnego przy umowie sprzedaży, ale – UWAGA!

Wraz z wejściem w życie Ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego rękojmia przestała obowiązywać w przypadku transakcji zawieranych między przedsiębiorstwem a osobą fizyczną (tu działa tylko reklamacja lub gwarancja). Obecnie rękojmia dotyczy wyłącznie transakcji zawieranych między podmiotami gospodarczymi.

Rękojmia jest skuteczna przez rok (w przypadku budynku – przez 3 lata) od dnia wydania towaru, z zastrzeżeniem, iż wada zostanie zgłoszona sprzedawcy nie dalej niż miesiąc od chwili wykrycia tej wady. Okres ten może zostać wydłużony, gdy sprzedawca wadę podstępnie zataił. Rękojmią nie są objęte rzeczy nabyte w postępowaniu egzekucyjnym lub upadłościowym.

Kupujący w ramach rękojmi może żądać: obniżenia ceny, usunięcia wady lub wymiany rzeczy na wolną od wad. Może również odstąpić od umowy, ale tylko w przypadku, gdy wada jest istotna, tzn. nie pozwala na użytkowanie przedmiotu zgodnie z jego przeznaczeniem.

Gwarancja

Wraz z wejściem w życie Ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. 2002 Nr 141, poz. 1176) 1 stycznia 2003 r. straciły moc przepisy Kodeksu cywilnego mówiące o gwarancji.

Obecnie sprawy gwarancji reguluje art. 13 Ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego z 27 lipca 2002 r. (Dz. U. 2002 Nr 141, poz. 1176).

UWAGA! Gwarancja jest dobrowolna, sprzedający udziela jej, jeśli chce i na określonych przez siebie zasadach. Czyny to w reklamie lub w dokumencie gwarancyjnym.

Gwarancja nie wyklucza reklamacji. Zatem klient, gdy np. zepsuje mu się lodówka, może wybrać sposób, w drodze którego będzie się domagał jej – założymy – naprawy. Będzie to gwarancja (jeśli została udzielona) albo reklamacja. Jeżeli jednak już dokonaliśmy wyboru, to sprawa będzie przebiegała już do końca tylko według reguł, które wybraliśmy. I co bardzo ważne:

– Gwarancja konsumencka może się nie przedłużać o okresy naprawy i może nie biec na nowo w razie wymiany rzeczy – mówi Tomasz Popiołek, miejski rzecznik konsumentów w Krakowie. – Bardzo rzadko daje możliwość odstąpienia od umowy, czyli zwrotu towaru i odzyskania pieniędzy, a takie uprawnienie w określonych przepisami sytuacjach – daje reklamacja. Czasami lepiej więc zgłosić reklamację, niż korzystać z gwarancji – dodaje rzecznik.

Internet

Kupując przez internet, mamy większe prawa niż klienci sklepów tradycyjnych. Nie tylko obowiązuje normalna gwarancja, ale polskie przepisy umożliwiają zwrot zakupionych w ten sposób towarów bez podania przyczyny. W tradycyjnym sklepie takich uprawnień nie mamy.

Ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów oraz odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny z 2 marca 2000 r. stanowi, że jeśli ktoś zawarł umowę na odległość, np. przez internet, może od niej odstąpić bez podania przyczyny, jeśli w ciągu 10 dni od momentu zakupu pisemnie poinformuje o tym sprzedającego. Najlepiej wysłać list polecony za potwierdzeniem odbioru. Jeśli ktoś ma podpis elektroniczny, może to zrobić mejlem.

UWAGA! Zwykły mejl nic nie da. Termin 10 dni liczy się od momentu wydania towaru, czyli np. od dnia, w którym przyniósł go listonosz.

Walcz o swoje

– Gdy robisz zakupy, bądź czujny – radzi Tomasz Popiołek, miejski rzecznik konsumentów w Krakowie. – Dokładnie czytaj umowy i wszystkie dołączone do nich regulaminy, a szczególnie dokładnie informacje zapisane małym druczkiem.

Jeśli kupimy towar wadliwy, walczmy o swoje prawa. Kto czuje się bezsilny, zawsze może skorzystać z bezpłatnej pomocy rzecznika praw konsumentów lub Federacji Konsumentów.

– Osoby, które do nas przychodzą, powinny mieć ze sobą całą dokumentację sprawy, mogą ją również przesłać mejlem – mówi Popiołek. – Zdarza się, że sprawa znajduje swój finał w sądzie i dopiero wówczas wychodzi na jaw, że konsument ukrył jakiś dokument. Gdyby dostarczył go na początku – sprawę rozwiązywano by inaczej.

Czasem skórka niewarta wyprawki

● **Piotr Frączek z Krakowa** we wrześniu 2008 r. kupił buty za 69 zł. W styczniu tego roku w obu butach, w tym samym miejscu, pękła podeszwa. Pan Piotr oddał je do reklamacji. Firma jej nie uznała, gdyż jej biegiły stwierdził, że obuwie było źle użytkowane, a mianowicie noszone w niskich temperaturach i przemoczone. Oburzony pan Piotr zwrócił się o pomoc do rzecznika praw konsumenta – przecież kupił kozaki, a nie papucie. Rzecznik wystąpił do przedsiębiorcy, by ponownie przeanalizował sprawę. Jeśli znów odmówi uznania reklamacji – Piotrowi Frączakowi pozostanie skierować sprawę do sądu. Może to w jego imieniu zrobić również rzecznik. Czasem jednak skórka niewarta jest wyprawki, gdyż koszt opłacenia biegłego sądowego może kilkakrotnie przewyższać cenę butów.

Co istotne, jeśli wada towaru została ujawniona do 6 miesięcy od daty zakupu, to przedsiębiorca ma obowiązek udowodnić, że wada nie powstała z przyczyn tkwiących w towarze. I on poniesie koszty sądowe. Jeśli jednak nabywca używa produkt ponad pół roku, to on musi udowodnić, że wada nie powstała z jego winy. Sprawy związane z obuwem to najczęściej zgłaszane do rzecznika praw konsumenta kłopoty. Sporo jest również tych dotyczących zakupu telefonów komórkowych, sprzętu AGD i RTV oraz samochodów. Dominują też skargi na usługi banków i operatorów komórkowych.

Gdzie szukać pomocy? Pamiętaj, że jest ona udzielana bezpłatnie!

U RZECZNIKA PRAW KONSUMENTA

Rzecznicy praw konsumenta działają w miastach powiatowych. Do ich obowiązków należy bezpłatne poradnictwo konsumenckie i informacja prawna w zakresie ochrony interesów konsumentów. Występują do przedsiębiorstw w sprawach ochrony praw i interesów konsumentów. Z rzecznikiem można kontaktować się osobiście, telefonicznie, pisemnie, a także mejlowo. **Dane kontaktowe do wszystkich rzeczników praw konsumenta w Polsce można znaleźć na stronie internetowej: <http://e-konsument.pl/rzecznik.html>** Można też zapytać, gdzie

i kiedy przyjmuje w urzędzie miasta lub gminy. Przykładowe adresy:
● Urząd m.st. Warszawy Miejski Rzecznik Konsumentów, ul. Senatorska 27, tel.: 022 338 72 87; fax: 022 338 72 82, konsument@um.warszawa.pl
● Urząd Miejski Poznań Miejski Rzecznik Konsumentów, ul. Kasprzaka 16, tel./fax: 061 833 19 51, mrzk@um.poznan.pl
● Urząd Miasta Wrocław Miejski Rzecznik Konsumentów, ul. Świdnicka 53, tel.: 071 777 75 59; fax: 071 777 86 62, brk@um.wroc.pl
● Urząd Miejski Gdynia Miejski Rzecznik Konsumentów, Al. Marszałka Pił-

sudskiego 52/54, tel. 058 668 82 00; fax: 620 97 98, e.ziarkowska@gdynia.pl
● Urząd Miasta Łódź Miejski Rzecznik Konsumentów, ul. Piotrkowska 113, tel.: 042 638 46 56; fax: 042 638 46 57, i.modzelewska@uml.lodz.pl
● Urząd Miasta Katowice Miejski Rzecznik Konsumentów, ul. Poczтовая 10, tel.: 032 206 80 10; fax: 032 253 79 84, jerzy.sozanski@um.katowice.pl
● Miejski Rzecznik Konsumentów Lublin Miejski Rzecznik Konsumentów, ul. Krakowskie Przedmieście 72, tel./fax: 081 466 16 00, rzecznik_konsumenta@lublin.eu

W FEDERACJI KONSUMENTÓW

Federacja Konsumentów jest niezależną organizacją pozarządową, której głównym celem jest ochrona indywidualnego konsumenta w Polsce. Ma 48 oddziałów w kraju – ich **wykaz wraz z dokładnymi danymi kontaktowymi znajduje się na stronie: www.federacja-konsumentow.org.pl**
● Rada Krajowa Federacji Konsumentów
Aleja Stanów Zjednoczonych 53, 04-028 Warszawa, tel. 022 827 11 73, fax: 022 827 90 59, mejl: sekretariat@federacja-konsumentow.org.pl
Do federacji można zadzwonić, napisać list lub mejla albo przyjść osobi-

ście. Pomoc świadczona jest bezpłatnie. Porada prawnika to forma działalności, z którą konsumenty stykają się najczęściej. Czasami wystarczy rozmowa telefoniczna i prosta odpowiedź. W trudniejszych sprawach prawnicy podejmują bezpośrednie interwencje u sprzedawców i producentów. Gdy mediacja zawiedzie, piszą pozwy i prowadzą sprawy sądowe w imieniu konsumentów, najpierw próbując rozstrzygnąć spór przed sądem konsumenckim, a w ostateczności przed powszechnym. Federacja nie ponosi opłat sądowych. Federacja jest organizacją pożytku publicznego.

W URZĘDZIE OCHRONY KONKURENCJI I KONSUMENTÓW

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) **nie zajmuje się indywidualnym udzielaniem porad konsumentom.** Skargi są podstawą do wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów. **Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, 00-950 Warszawa, pl. Powstańców Warszawy 1.** Można też zwrócić się do jednej z dziewięciu delegatur urzędu (ich wykaz znajduje się na stronie www.uokik.gov.pl). W skardze musimy podać nasze dane teleadresowe.

Czytelnicy pytają, „Krakowska” odpowiada

Rubrykę redaguje **Józefa Piotrowska-Strigl**



FOT. LUDWIK KOSTUS

Dwa dni na dzieci

Roman J. Mam troje małych dzieci, w tym jedno przez nas adoptowane. Od przyszłego miesiąca przechodzę z pełnego na pół etatu. Czy mimo zmniejszenia etatu nadal przysługują mi dwa dni w roku na opiekę nad każdym dzieckiem?

Tak, przysługują, ale nie na każde dziecko. Uprawnienie do dwóch dni zwolnienia od pracy w ciągu roku kalendarzowego przysługuje pracownikowi niezależnie od liczby dzieci w wieku do 14 lat, jeżeli pozostają na jego utrzymaniu. Nieważne czy jest to dziecko własne, czy wzięte na wychowanie. Nie ma również znaczenia, czy korzystający z tego zwolnienia jest zatrudniony na pełnym etacie, czy tylko na jego część.

Nadliczbówki

Alicja L. Pracodawca często poleca nam pracę w godzinach nadliczbowych. Naszym zdaniem nie wynika to z jakiejś awaryjnej sytuacji zakładu, ale ze złej organizacji pracy. Czy można czasem wolnym pracownika dysponować dowolnie i bez ograniczeń?

Nie można. Polecenie pracy w godzinach nadliczbowych można wydać pracownikowi wyjątkowo i jedynie w sytuacji, gdy konieczne jest np. prowadzenie akcji ratowniczej lub usunięcie awarii, albo gdy zaistnieją szczególne potrzeby pracodawcy. Pretekstem do zlecenia pracy w godzinach nadliczbowych nie mogą być codzienne zadania wynikające z bieżącej działalności zakładu czy zła organizacja pracy, która uniemożliwia terminowe wykonywanie np. zleceń wynikających z zawartych umów z kontrahentem.

Dar bez VAT-u

Aleksander Z. W prowadzonej przeze mnie firmie cukierniczej pozostają wyroby (słodkie pieczywo, ciastka, kremy), które nie

nadają się do sprzedaży na drugi dzień. Czy mogę je przekazywać do najbliższego domu pomocy społecznej bez konieczności opłacania za taką darowiznę podatku? Od 1 stycznia br. jest to możliwe. Jeżeli producent produktów żywnościowych przekazuje ich nadwyżkę organizacjom pożytku publicznego z przeznaczeniem na cele działalności charytatywnej, prowadzonej przez te organizacje, nie musi opłacać od ich wartości podatku VAT.

Trzeba wypłacić

Jan K. W związku z pogarszaniem się sytuacji finansowej zakładu liczymy się z tym, że pracodawca ograniczy liczbę załogi. Czy wypowiadając umowę o pracę z przyczyn leżących po stronie pracodawcy można pracownika pozbawić odprawy?

Nie. Kodeks pracy stanowi, że pracownik nie może zrzec się wynagrodzenia za pracę, a odprawa przysługująca mu z tytułu rozwiązania umowy o pracę z przyczyn nie dotyczących pracowników jest jej składnikiem. Dlatego pracodawca nie może pozbawić tego świadczenia – lub jego części – zwalnianych pracowników choćby wyrazili na to zgodę. Wysokość takiej odprawy zależy od zakładowego stażu pracy u zwalnianego pracodawcy i wynosi:

- jednomiesięczne wynagrodzenie, jeżeli pracownik był zatrudniony u tego pracodawcy krócej niż dwa lata
 - dwumiesięczne wynagrodzenie – przy zatrudnieniu od 2 do 8 lat
 - trzymiesięczne wynagrodzenie – ponad 8 lat.
- Przy ustalaniu stażu uprawniającego do odprawy liczą się wszystkie okresy zatrudnienia w danej firmie, bez względu na przerwy między nimi.

4 dni urlopu

na żądanie

Bożena M. Zmieniłam pod koniec stycznia tego roku pracę. Tak się złożyło, że w poprzedniej firmie wykorzystywałam cztery dni urlopu na żądanie. Czy w nowej pracy, którą podejmę 23 lutego, też przysługują mi 4 dni urlopu na żądanie?

Niestety, nie, gdyż wykorzystwała Pani całą pulę urlopu na żądanie pracownika. Pracodawca ma bowiem obowiązek udzielić pracownikowi w ciągu roku kalendarzowego nie więcej niż cztery dni urlopu na żądanie, we wskazanym przez pracownika

terminie, pod warunkiem, że wniosek o jego wykorzystanie zgłoszony zostanie najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu. Łączny wymiar wykorzystanego przez pracownika urlopu na żądanie nie może przekroczyć w roku kalendarzowym 4 dni, niezależnie od liczby pracodawców, u których pracownik kolejno podejmie pracę.

Praca przyszłej

matki

Monika T. Lekarz stwierdził, że jestem w ciąży. Ponieważ czuję się dobrze, a moja sytuacja materialna jest trudna, nie chciałabym zrezygnować z pracy w godzinach nadliczbowych. Czy pracodawca może mi na to zezwolić?

Nie. Pracodawca nie może zatrudniać pracownicy w ciąży w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej i ponad 8 godzin dziennie. Jej zgoda nie ma znaczenia. Naruszenie tego zakazu przez pracodawcę stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika i podlega karze.

Niepełnosprawni

mają ulgę

Janina S. Jestem niepełnosprawna. W ubiegłym roku skorzystałam z leczenia sanatoryjnego w Krynicy i turnusu rehabilitacyjnego w Kołobrzegu. Czy wydatki na dojazd do tych miejscowości można odliczyć w zeznaniu podatkowym?

Tak. Osoby niepełnosprawne w zeznaniu podatkowym mogą uwzględnić wydatki poniesione na odpłatne przejazdy środkami transportu publicznego (PKS, PKP), związane z pobytem:

- na turnusie rehabilitacyjnym
 - w zakładzie lecznictwa uzdrowskiego
 - w zakładzie rehabilitacji leczniczej
 - w zakładach opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych.
- Wydatki te trzeba jednak udowodnić. Mogą to być rachunki wystawione przez te ośrodki.

Ważna wola

spadkodawcy

Stały Czytelnik. Nie mamy pewności, czy nasz bezdzietny, daleki krewny, przebywający obecnie w szpitalu, nie zapisze w testamencie swojego majątku obcej

osobie. Jakie są formy takiego dokumentu?

Krewny może to zrobić i testament taki jest ważny, jeżeli będzie sporządzony prawidłowo. W testamencie do dziedziczenia spadkodawca może powołać osobę obcą, nie będącą jego krewnym. Jeśli taka jest jego wola, może sporządzić testament zwykły, pisząc go w całości pismem ręcznym, podpisując i opatrując datą. Może to zrobić także w formie aktu notarialnego. Dopuszczalne jest też oświadczenie ostatniej woli w inny sposób, m.in. w sytuacji zagrożenia życia ustnie, w obecności dwóch świadków wobec wójta, burmistrza, prezydenta miasta, starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu, gminy lub kierownika urzędu stanu cywilnego. Następnie takie oświadczenie woli spisuje się w formie protokołu, podając datę jego sporządzenia. Przed podpisaniem tego dokumentu przez spadkodawcę, świadków i osobę, wobec której zostało złożone oświadczenie, powinna być odczytana jego treść.

Limit innej pracy

Wojciech H. Czy jest dopuszczalne, aby pracodawca kilka razy w roku polecał mi zastępowanie np. chorych pracowników, bez zmian w umowie o pracę?

To zależy. Wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy lub płacy nie jest wymagane w razie powierzenia pracownikowi – w sytuacjach uzasadnionych potrzebami pracodawcy – innej pracy niż określona w umowie o pracę na okres nieprzekraczający trzech miesięcy w roku kalendarzowym pod warunkiem, że nie powoduje to obniżenia wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika.

Bez podatku

Andrzej N. W naszej firmie działa zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, który udziela również pożyczek swoim pracownikom. Czy one mają być objęte podatkiem VAT?

Nie. Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych ma obowiązek tworzyć każdy pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty. Środki tego funduszu przechowywane są na specjalnie wyodrębnionym na ten cel rachunku bankowym. Pracodawca nie może nim dowolnie dysponować. Zgodnie z przepisami zawartymi w ustawie o ZFŚS oraz w przyjętym u danego pracodawcy regulaminie jego rola sprowadza się

do administrowania tymi środkami. Kwoty nieoprocentowanych pożyczek udzielanych pracownikom nie podlegają podatkowi VAT.

Bez zgody szefa

Dorota S. Jestem zatrudniona w prywatnej firmie na cały etat z minimalnym wynagrodzeniem. Nie wystarczy mi to na życie. Czy na dodatkowe zatrudnienie muszę uzyskać aprobatę swojego szefa? Nie. Kodeks pracy nie przewiduje zakazu podejmowania dodatkowego zatrudnienia i dotychczasowy pracodawca nie musi wyrazić na to zgody.

Bezpłatny dowód

Sabina P. Prasa podała, że wymiana dowodu osobistego będzie zwolniona z opłat. Przed kilkoma dniami chciałam zmienić dowód po zmianie nazwiska i musiałam za to zapłacić 30 zł.

Przepisy zmieniające ustawę o ewidencji ludności i dowodach osobistych przewidują, że nie będą pobierane opłaty od starającego się o wydanie dowodu osobistego po raz pierwszy i jego wymianę m.in. po utracie ważności, zmianie nazwiska czy adresu zamieszkania dopiero od 1 stycznia 2010 r. Do tej pory obowiązują stare zasady, zgodnie z którymi zwolnienia z tych opłat dotyczą jedynie przypadków, kiedy dowód osobisty ma wady techniczne lub został wydany niezgodnie z danymi zawartymi we wniosku, nastąpiły zmiany administracyjne, jak np. zmiana nazwy ulicy czy miejscowości. Bez zmian pozostanie również zasada, że nie ponoszą żadnych opłat osoby przebywające w domach pomocy społecznej, pobierające stały zasiłek z pomocy społecznej, rentę socjalną, małoletni przebywający w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i socjoterapii.

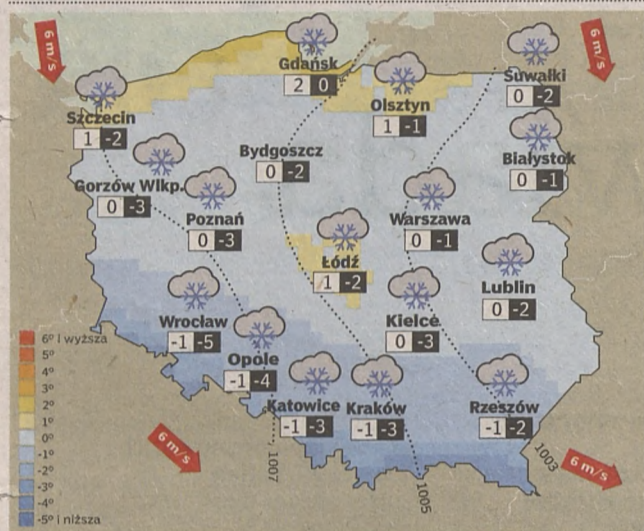
PIT-11 do 2 marca

Kazimierz S. Co roku do końca lutego przekazuję do urzędu skarbowego informację o dochodach i pobranych zaliczkach zatrudnionych u mnie osób. W tym roku 28 lutego przypada w sobotę. Jaki jest termin złożenia zeznania? Jeżeli ostatni dzień miesiąca, tu konkretnie 28 lutego przypada w sobotę, to płatnik może złożyć dokument podatkowy jeszcze w poniedziałek 2 marca i nie uchybi terminu.

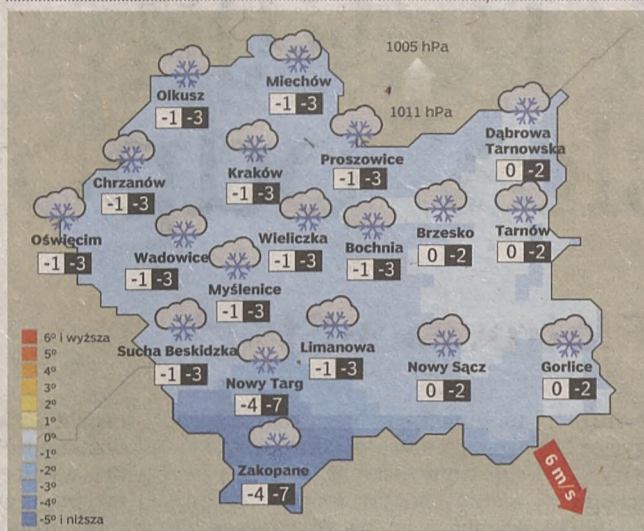
POGODA

BRZESKO 0 -2 °C BOCHNIA -1 -3 °C

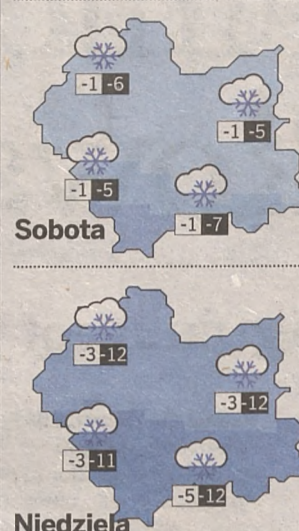
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Spod chmurki

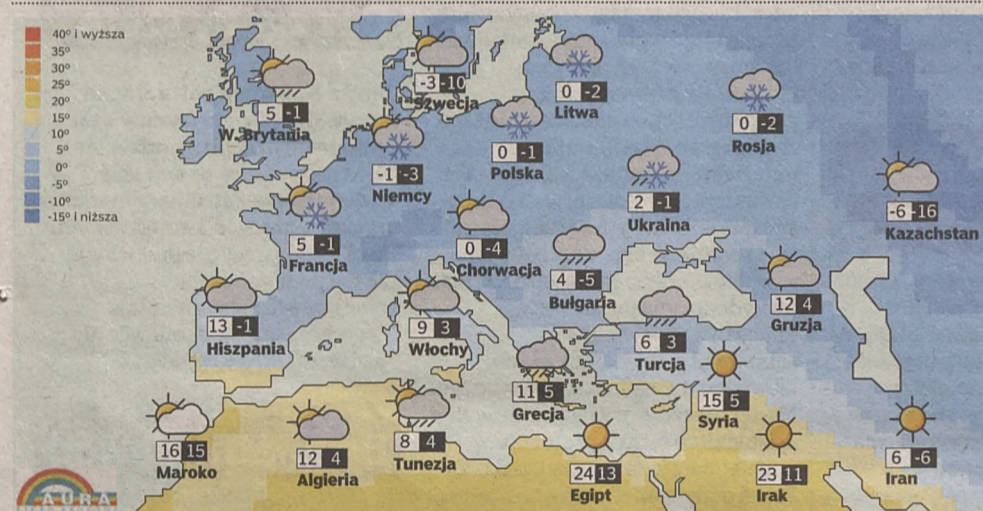


Tych, którzy mieli nadzieję, na początek wiosny, muszą rozczarować: to było tylko chwilowe ocieplenie. Wraca do nas zima. W najbliższych dniach w całym kraju spodziewamy się opadów śniegu i spadku temperatury. Zwłaszcza w nocy będzie naprawdę bardzo zimno, przygotujmy się na nawet kilkunastostopniowe mrozy. I tak przez co najmniej kilkanaście dni. Ale to, co jest złą nowiną dla kierowców, sprawi radość dzieciakom, które podczas ferii będą mogły pojeździć sobie na nartach.



Agnieszka Cegielska

Europa



Miasto	temp. °C	Miasto	temp. °C	Miasto	temp. °C	Miasto	temp. °C
Amsterdam	5 -2	Helsinki	-3 -7	Marsylia	7 5	Sewastopol	7 2
Archangielsk	-11 -11	Innsbruck	-12 -14	Mediolan	4 -4	Sewilla	18 7
Astrachań	6 2	Istambuł	8 2	Mińsk	1 -2	Skopje	-3 -9
Ateny	11 5	Kair	24 13	Monachium	-3 -5	Smoleńsk	0 -2
Bagdad	23 11	Kaliningrad	2 0	Moskwa	0 -2	Sofia	1 -7
Barcelona	12 7	Kijów	2 -1	Murzański	-8 -22	Strasburg	2 -5
Belgrad	2 -1	Kiruna	-11 -18	Neapol	8 2	Sztokholm	-2 -5
Berlin	-1 -3	Kiszyniów	3 -2	Nikozja	18 8	Tallin	-1 -2
Berno	-2 -4	Kolonia	2 -4	Odessa	8 3	Tirana	3 -4
Bordeaux	8 2	Konstanca	5 1	Oslo	-3 -10	Trondheim	-3 -8
Bruksela	4 -2	Kopenhaga	0 -3	Paryż	5 -1	Ufa	-4 -9
Budapeszt	1 -2	Koszyce	-1 -3	Perm	-3 -8	Walencja	11 5
Bukareszt	4 -5	Lizbona	17 7	Porto	13 1	Warna	5 0
Casablanca	16 15	Londyn	5 -1	Praga	-2 -4	Wenecja	0 -7
Dublin	6 5	Lubiana	0 -6	Prisztina	-4 -5	Wiedeń	0 -2
Dubrownik	0 -4	Luksemburg	0 -7	Ryga	1 -1	Wilno	0 -2
Edynburg	3 2	Lwów	0 -1	Rzym	9 3	Wołgograd	0 0
Glasgow	4 2	Lyon	1 -2	Saloniki	6 -2	Zagrzeb	2 -3
Haga	5 1	Madryt	13 -1	Sarajewo	-6 -9	Zurych	-8 -19
Hamburg	3 -4	Manchester	4 4				

Ciekawostki ze świata

Łup wszech czasów
Dyrekcja Sub Sea Research, amerykańskiej firmy zajmującej się podwodnymi poszukiwaniami, twierdzi, że zlokalizowała wrak pewnego statku. Leży on 244 metry pod wodą, około 64 kilometrów od brzegu Gujany. Został zatopiony przez niemiecki okręt podwodny. Jego ładunek to 10 ton sztabek złota, 70 ton platyny, półtorej tony diamentów przemysłowych i 16 milionów kara-

tów brylantów o wartości 2,6 miliarda funtów. Była to zapłata dla rządu USA, od Brytyjczyków za materialne wsparcie w czasie wojny.

Zamach na Elżbietę II
Cliff McHardy, emerytowany nadinspektor policji, twierdzi, że 29 kwietnia 1970 roku dokonano zamachu na królową Elżbietę II i jej męża księcia Edynburga. Spiskowcy – prawdopodobnie australijscy

sympatycy IRA, ułożyli na torach kłodę drewna. Miała ona wykołecić pociąg, którym królewska para podróżowała przez Wielkie Góry Wododziałowe. Katastrofy udało się uniknąć tylko dlatego, że pociąg jechał bardzo wolno. McHardy twierdzi, że incydent został zatuszowany przez australijskie władze, a królowa i jej małżonek nie mieli pojęcia, że w ogóle coś się wydarzyło.

Pomaga zniknąć
Dla Takayoshi Urakami, japońskiego przedsiębiorcy, światowy kryzys to szansa na krociowe zyski. Jego biznes polega na pomocy w zniknięciu osobom, które popadły w kłopoty finansowe. W tym roku Urakami podwoił liczbę klientów i dochody, musiał też zatrudnić dodatkowych pracowników. Ekipa Urakamiego potrafi opróżnić średniej wielkości dom w niewiele ponad

godzinę. Koszt zniknięcia to ok. 3 tysiące funtów.

Uparte Brytyjki
Przeciętna Brytyjka szuka Tego Jedynego przez 11 lat, umawiając się w międzyczasie na 39 randek z 15 kandydatami. Wydaje na to ok. 3630 funtów, ponieważ każda randka kosztuje ją średnio 61 funtów plus kolejne 31 funtów na kreację, makijaż i fryzurę. Daily Telegraph

KAJA – opiekuńcza i lojalna, ma talent organizacyjny oraz smykałkę do interesów. Pragnie, aby jej dom był oazą ciszy i spokoju.
WALENTY – sympatyczny, uczynny. Niekiedy zamyka się w sobie i nic go nie interesuje. Z każdej takiej „ciszy” wychodzi pełen pomysłów i chęci do życia.
JOWITA – sprytna i oryginalna. Chciałaby być sławną i podziwianą. Docenia rolę pieniądza w życiu, toteż kariera zawodowa jest dla niej bardzo ważna.

Marek Ponikowski Autosalon

Krzyż lotaryński na masce

De Dietrich?! Czyżby autor tego cyklu zamierzał zająć się pisaniem o bojlerach i piecach gazowych, bo z tą dziedziną kojarzy się dziś marka De Dietrich? Bynajmniej. Choć baron Eugéne de Dietrich zajmował się produkcją aut zaledwie kilka lat, to marka odegrała w dziejach automobilizmu nieposłuszną rolę.

Początki przemysłowego imperium de Dietrichów sięgają XVII w., gdy protoplasta rodu, Jean, założył w alzackim Niederbronn odlewnię żeliwa oraz hutę. W XIX w. zakłady wyspecjalizowały się w produkcji silników parowych, turbin i obrabiarek, a następnie lokomotyw, wagonów i szyn dla kolei francuskiej. Dobrą passę przerwała w 1871 r. kłę-

ska Francji w wojnie z Prusami. Przedsiębiorstwa de Dietrichów wraz z całą Alzacją i częścią Lotaryngii znalazły się pod panowaniem kajzera Wilhelma I. Dotychczasową produkcję zastąpiono wytwórstwem sprzętu gospodarstwa domowego, mebli, rur kanalizacyjnych itp. Dla kolejnictwa zaczęły natomiast pracować nowe zakłady w Luneville, po francuskiej stronie granicy. Tam też w 1897 r. uruchomiono produkcję trójkołowych samochodów. Miały one niezwykły układ napędowy: ze skrzyni biegów napęd przenoszony był dwoma wałami na każde z tylnych kół z osobna.

W rok później do pierwszego międzynarodowego wyścigu samochodowego z Paryża do Amsterdamu de Dietrich wystawił cztery auta Torpil-

leur z czterocylindrowym silnikiem i niezależnym zawieszeniem przednich kół oraz aerodynamicznym nadwoziem z aluminium. Jedno z nich zajęło w wyścigu trzecie miejsce. Nagroda była fantastyczna: milion franków w złocie! Niebawem w Luneville ruszyła produkcja samochodów wzorowanych na pojazdach znanej wówczas spółki konstruktorskiej Turcat-Méry, natomiast produkcję lekkich aut nazywanych „voitures” na licencji belgijskiej firmy Vivinus uruchomiono w fabryce w Niederbronn. Produkty firmy de Dietrich zdobyły sobie rychło świetną opinię: na dostawę zamówionego auta trzeba było czekać kilka miesięcy.

W 1901 r. baron Eugéne de Dietrich wybrał się do Mediolanu, gdzie wśród eksponatów

wystawy automobilowej znalazł oryginalny pojazd z czterema silnikami, napędzającymi poszczególne koła. Samochód zdobył nagrodę, a jego twórca 19-letni Ettore Bugatti – angaż do firmy barona. Ettore przeniósł się do Alzacji, ale współpraca układała się nie najlepiej. De Dietrich uważał, że Bugatti bardziej niż pracą dla jego firmy zajęty jest własnymi konstrukcjami. Mimo to w latach 1902–1904 zakłady w Niederbronn wyprodukowały ok. stu zaprojektowanych przez Włocha samochodów. Zniechęcony konfliktami baron postanowił jednak zakończyć produkcję aut w Niederbronn i współpracę w Bugattim.

Marka de Dietrich nie znikła jednak bez śladu. W 1906 r. w Argenteuil pod Paryżem



Wyścigowy Lorraine-Dietrich CFO z roku 1909

zaczęto produkować auta noszące markę Lorraine-Dietrich. Ich znakiem firmowym był krzyż lotaryński. W poznańskim Muzeum Motoryzacji można oglądać jedyny na świecie zachowany egzemplarz Lorraine-Dietrich SMH z 1913 r. (4,5 l. pojemności, 40 KM) – jedno z pierwszych aut osobowych w Galicji, własność barona Götza, syna założyciela browaru Okocim.

Po I wojnie światowej firma nastawiła się na produkcję samochodów o sportowym

charakterze, nawiązującym do licznych sukcesów marki w wyścigach i rajdach, m.in. dwóch zwycięstw w wyścigu 24 Godziny Le Mans w latach 1925–26. To przesądziło o losie marki. Jak wielu innych producentów pojazdów dla zamożnej klienteli nie przetrwała Wielkiego Kryzysu. Ostatnie auta z lotaryńskim krzyżem na ostroń chłodnicy opuściły fabrykę w roku 1935.

Autor jest dziennikarzem TVP Gdańsk

SPORT LOKALNY

Brzeskie aspiracje piłkarskie nie są na wyrost

Rosną w siłę

► Magistrat pomógł Okocimskiemu



Okocimski Brzesko otrzymał ostatnio duże wsparcie od władz samorządowych

Andrzej Mizera

Do tej pory Brzesko było piłkarskim średniakiem w Małopolsce. Teraz ma szansę na wyraźny skok do przodu. Stabilność, ciekawe plany oraz dobra współpraca z samorządem miejskim przyciągają piłkarzy, a klubowi robią dobrą reklamę. Gdyby ten trend się utrzymał, Okocimski może stać się liczącym ośrodkiem w naszym województwie.

O tym na razie nikt w ekipie „Piwoszy” nie myśli. Działacze koncentrują się na bieżących

sprawach, zwłaszcza personalnych.

– Sygnały płynące z zespołu i od trenera napawają optymizmem. Nie popadamy w huraoptymizm. Dla nas najważniejsze jest dokonanie jak najlepszych transferów. Zespół do zawodów wiosną ma przystąpić wzmocniony na tych pozycjach, na których straciliśmy graczy – informuje Józef Gawenda, prezes klubu.

Ostatnie tygodnie przyniosły duże przewartościowania w małopolskiej piłce. Ku upadkowi chylą się stabilne organizacyjnie i mocne sportowo do niedawna firmy Gór-

nik Wieliczka i Kmita Zabierzów. Czy ich miejsce zajmie Okocimski? Zespół ma to, czego brakowało obu wyżej wspomnianym drużynom. Wsparcie magistratu, mocnego sponsora, a także kibiców. Na to nie mogli liczyć choćby w Zabierzowie, gdzie mecze pierwszoligowych piłkarzy oglądało czasami 150 kibiców.

Okocimskiego poważnie wspiera również miasto. Klub otrzyma blisko 400 tysięcy złotych na upowszechnianie i rozwój kultury fizycznej. Z tych środków korzystają również piłkarze.

– Pieniądze mogą być przekazane na ściśle określone cele. Na wyjazdy pierwszego zespołu, opłacenie zgrupowania, zakup sprzętu sportowego czy na płace dla trenerów. Cieszymy się bardzo z tej pomocy. To, oprócz wsparcia od browaru Carlsberg, poważne środki dla naszego budżetu – uważa prezes Gawenda.

Samorząd pomaga klubowi również w inny sposób. Zawodnicy wszystkich grup wiekowych, od trampkarzy do seniorów, korzystają z hal Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 i 2 oraz Szkoły Podstawowej w Okocimiu. Blisko 200 sportowców ćwiczy też bezpłatnie na Orliku.

– To bardzo duże udogodnienie dla nas. Możemy trenować w dobrych warunkach, a to bardzo ważne szczególnie dla młodych zawodników. To zapracowało – dodaje prezes.

Transfery

Palczewski i Dynarek z Okocimskim

BRZESKO. Maciej Palczewski i Dawid Dynarek to kolejni nowi zawodnicy Okocimskiego Brzesko.

Piłkarze przed kilkoma dniami dołączyli do drużyny. Sporym wzmocnieniem powinien być zwłaszcza Palczewski. Jesienią był wyróżniającym się golkiperem w II lidze. Zawodnik ma 27 lat. Występował w Wiśle Kraków, Cracovii, Dalinie Myślenice, Szczakowiancie Jaworzno, Proszowiance, Garbarni Kraków, Arce Gdynia. Ostatnio grał w Przeboju Wolbrom. Zbierał tam bardzo pozytywne recenzje. Jeszcze niedawno wydawało się, że trafi do pierwszoligowego Kmita Zabierzów (choć cały czas kusił go Okocimski). Po wycofaniu się tego zespołu z rozgrywek, temat upadł, a Palczewski trafił do Brzeska. Z „Piwoszami” związał się na 18 miesięcy. – To będzie na pewno lepszy zawodnik niż Kamil Mazurek. Palczewski wzmocni rywalizację na pozycji bramkarza – uważa Józef Gawenda, prezes klubu.

Nowym graczem drużyny został też Daniel Dynarek. To 20-letni pomocnik. Do Okocimskiego został wypożyczony z Cracovii do końca rundy wiosennej. W barwach Pasów zaliczył nawet debiut w ekstraklasie. Ma zapełnić lukę powstałą po Marcinie Kucharzyku. Wcześniej Okocimski pozyskał Tomasza Twardawę z Hetmana Zamość. W tygodniu klub usilnie negocjował z napastnikiem Wojciechem Ankowskim.

Jutro drużyna na boisku ze sztuczną trawą Hutnika Kraków zagra sparing z Dalinem Myślenice. (anmi)

Marek Kusto, trener BKS:

Tylko awans



Poza tym inaczej człowiek porusza się po sztucznej trawie, a inaczej po boisku. Różnice są w pracy mięśni czy stawów.

Jak bardzo zmieni się Bocheński wiosną?

Trudno mi na razie mówić o sprawach kadrowych. Jest kilku zawodników, którym się interesujemy. To, czy ostatecznie nas wzmocnią, pokażą najbliższe dni.

Jeden konkret już mamy. Klub definitywnie pozyskał Marka Handzlika, to z pewnością Pana cieszy.

Jesienią wypożyczono go do nas. Traktowałem go jednak jako naszego zawodnika. Prezentował się z dobrej strony. Ma potencjał. Nieźle gra głową, ma charakter do grania.

Bliski powrotu do zespołu jest też Marcin Imiolek.

Na razie musi bardzo uważać. Po kontuzji wiązał w kolanie to bardzo wskazane. Od kilku dni ćwiczy na 80 procent. Mam nadzieję, że gdy rozpocznie się liga, to Marcin osiągnie swoją pełną dyspozycję. Liczę, że z nim w składzie poprawi się nasza gra ofensywna, ale też poziom zespołu. Marcin w dobrej formie może być dla nas sporym wzmocnieniem. Nie wzmocni nas natomiast Sławomir Zubel

O co wiosną grać będzie Bocheński?

Interesuje nas tylko awans do III ligi. Realna jest walka o drugie miejsce. Alwernia jest poza zasięgiem. Rozmawiał Andrzej MIZERA

Ferie na sportowo

Nie siedź w domu

BOCHNIA. Piłka nożna, siatkówka, koszykówka czy judo. To tylko część zajęć, jaką dla dzieci i młodzieży podczas ferii przygotował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni.

Zajęcia mają się odbywać pod hasłem „Nie siedź w domu – przyjdź na zajęcia sportowe”. To na pewno wystarczająca reklama, żeby z nich skorzystać. W placówce mają nadzieję, że będą cieszyć się dużym zainteresowaniem.

– Przygotowaliśmy ofertę nie tylko dla członków sekcji, ale też wszystkich uczniów, którzy pozostaną w domach. Mam nadzieję, że z niej skorzystają. Propozycji związanych z różnymi dyscyplinami sportowymi jest sporo. Wszystkie zajęcia prowadzone będą przez wykwalifikowanych instruktorów i trenerów. To gwarantuje ich odpowiedni poziom – informuje Sabina Bajda, dyrektor MOSiR-u. Oferta na ferie opracowana przez placówkę jest

bardzo bogata. Zajęcia z piłki nożnej odbywać się będą w hali MOSiR-u w dniach 16–20 oraz 23–27 lutego. Dla chłopców z rocznika 1998 i młodszych zaplanowane są w godzinach 8.30–10.

W tej hali dla dziewcząt (rocznik 1996 i młodsze) planowane są zajęcia z siatkówki. Odbywać się mają w poniedziałek (16.02), środę (18.02) i piątek (20.02) w godzinach od 10 do 11.30.

MOSiR zaprasza też do sali judo przy ul. Wojska Polskiego. Od poniedziałku do piątku przygotował trzygodzinne zajęcia składające się z judo, basenu oraz obiadu. Rozpoczynają się od godz. 10. Są płatne. Trenujący zapłacą za tydzień 40 złotych, pozostali 60 zł. Koszty za dzień odpowiednio wynoszą 8 i 12 złotych.

W bocheńskich szkołach podstawowych (nr 1, 2, 4, 5, 7) odbywać się będą zajęcia z koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej. (anmi)

Piłkarki Naprzodu w małopolskiej czołówce

Były spore kłopoty z trawą



Piłkarki Naprzodu z krakowskiej imprezy wróciły z sukcesem

SOBOLÓW-KRAKÓW. Kolejny sukces piłkarek Naprzodu Sobolów. Właśnie zostały trzecim zespołem junierek starszych w Małopolsce. Tytuł wywalczyły podczas turnieju zorganizowanego na boisku ze sztuczną trawą w Krakowie-Skotnikach.

– Dziewczyny pierwszy raz zagrały w takich warunkach. Początkowo miały małe kłopoty z obuwiem. Występ jednak bardzo sobie chwaliły. Taka gra przebiega o wiele lepiej niż w hali – twierdzi szkoleniowiec zespołu Piotr Bukowiec.

Udział w imprezie Naprzód rozpoczął od rywalizacji grupowej. Wygrał kolejno z Wróblowianką Kraków 3:0 i Starówką Nowy Sącz 2:1. W ostatnim spotkaniu przegrał z Pogórzem Kraków 0:2.

– To była gra o pietruszkę. Po pierwszych dwóch meczach zapewniliśmy sobie pierwsze miejsce w grupie. Wystawiłem zawodniczki rezerwowo – dodaje szkoleniowiec.

W półfinale sobolowianki przegrały 0:1 z Wandą Kraków. W spotkaniu o trzecie miejsce Naprzód pokonał Pogórze 3:0.

– Zagrałiśmy w składzie bardzo podobnym do tego, który występuje w drugiej lidze – dodaje Borowiec.

Naprzód zagrał w składzie: Joanna Dudzik, Iwona Adamiec, Natalia Szostak, Joanna Goc, Anita Marzec, Anna Płaszczka, Paulina Tarkowska, Klaudia Gajdur, Iwona Klebert, Magalena Lenart. (anmi)

Poświętują?

Chcą pikniku

GROBLA. Czy PZPN swój jubileusz będzie świętował w Grobli? To wcale nie mrzonki. Działacze tamtejszej Wisły chcieliby zorganizować jedną z imprez z tej okazji. Dla nich ma to być doskonała promocja.

– W tym roku PZPN obchodzi swoje 90-lecie. Wspólnie z Podokręgiem w Bochni będziemy przekonywać zarząd małopolskiego związku do organizacji imprezy sportowo-artystycznej. Mamy warunki, żeby podołać takiemu wyzwaniu – przekonuje Krzysztof Szwiec, prezes klubu. (anmi)

OGłosZENIE 0202044/00

GARAŻE BLASZAKI
3X5 I INNE WYMIARY

transport i montaż gratis.
tel.:
012/372-26-02,
0600-962-279,
0660-428-745.
www.blaszaki.com.pl

REKLAMA

OGŁOSZENIE

0235990/00



Tango de Amor w Galerii Krakowskiej w dzień Walentego, 14 lutego! Przez całą sobotę pokazy i lekcje tańca, koncerty i konkursy. Do wytańczenia 3 dwudniowe pobyty w zakopiańskim SPA! Gorąco zapraszamy!

Akcję wspiera Tango House Studio Tańca

www.galeria-krakowska.pl

Tango de Amor

GALERIA
KRAKOWSKA

zawsze modna